

Remont u św. Michała

Jak postępują prace zmierzające do odrestaurowania najsłynniejszej w powiecie świątyni, *piszemy na stronie 12*

TYGODNIK LOKALNY

CZOSNÓW
LEONCIN
NASIELSK
NOWY DWÓR MAZOWIECKI
POMIECHÓWEK
ZAKROCZYM

4,50 zł
W TYM 5% VAT

9 771505 427265 38

NR 38

INDEKS 344184
ISSN 1505-4276

15 - 21 WRZEŚNIA 2026

TYGODNIK NOWODWORSKI info

Saperskie święto w Kazuniu



Żołnierze 2. Mazowieckiego Pułku Saperów obchodzili swoje święto. 4-IX-2026r. w Kazuniu Nowym odbył się uroczysty apel z udziałem dowództwa, byłych dowódców jednostki, żołnierzy rezerwy, samorządowców i zaproszonych gości. Po części oficjalnej koszary otwarto również dla licznie przybyłych dzieci i młodzieży

Tegoroczne Święto 2. Mazowieckiego Pułku Saperów odbyło się w piątek 4-IX-2026r. w Kazuniu Nowym. Termin i miejsce uroczystości były wcześniej oficjalnie zapowiadane przez jednostkę – obchody wyznaczono na 11.00 rano na terenie pułku przy ul. Wojska Polskiego 24.

Główna część obchodów odbyła się na placu apelowym. Uroczystość rozpoczął meldunek dowódcy uroczystości ppłk. Tomasza Dzieńkowskiego, złożony gen. bryg. Mariuszowi Ochalskiemu – Szefowi Zarządu Inżynierii Wojskowej, Zastępcy Inspektora Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Następnie podniesiono flagę państwową na maszt i odśpiewano hymn państwowy. Do zgromadzonych zwrócił się gen. bryg. Mariusz Ochalski. Wyraził uznanie dla żołnierzy pułku za realizowane przez nich zadania służbowe oraz złożył gratulacje z okazji święta jednostki.

Gości powitał dowódca 2. Mazowieckiego Pułku Saperów płk Mariusz Łuszczyński, który wygłosił także okolicznościowe przemówienie.

Obchody były okazją do uhonorowania żołnierzy i pracowników cywilnych pułku. Wręczono im dyplomy i wyróżnienia. Jeden z bardziej nietypowych punktów uroczystości dotyczył czworonożnych żołnierzy jednostki – odczytano rozkaz dowódcy o mianowaniu kilku psów służbowych do stopnia kaprala psa.

Oficjalną część święta zakończyła wojskowa defilada.

Dokończenie na stronie 2

... i znów Borkowo

Diesel znów pod lupą

Stacja AUTO-GAZ przy ul. Bohaterów 1920-go Roku 1 w Borkowie po raz drugi w ciągu niespełna roku znalazła się wśród punktów, w których Inspekcja Handlowa zakwestionowała jakość oleju napędowego. W 2025r. problemem była skrajnie zawyżona zawartość siarki. W lutym 2026r. laboratorium stwierdziło już dwie nieprawidłowości – ponownie nadmiar siarki oraz niewłaściwą stabilność oksydacyjną diesla. Oficjalne dane UOKiK potwierdzają oba przypadki



Kierowcy płacą obecnie za paliwo wyjątkowo dużo, ale cena przy dystrybutorze nie jest jedyną rzeczą, na którą warto zwracać uwagę. Najnowsze wyniki kontroli jakości paliw prowadzonej przez Inspekcję Handlową na zlecenie Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pokazują, że choć nieprawidłowości należą do rzadkości, jeden z czterech zakwestionowanych w pierwszej połowie 2026r. przypadków dotyczy stacji znajdującej się w Borkowie w powiecie nowodworskim.

Kontrole prowadzone od 19-I do 30-VI-2026r. objęły 817 próbek paliw pobranych w różnych częściach Polski. Cztery próbki nie spełniły wymagań jakościowych, co odpowiada około 0,49 proc. wszystkich badań. Wszystkie cztery zakwestionowane próbki dotyczyły oleju napędowego.

c .d. na str. 3

LIST DO REDAKCJI

Zakute łby nowodworskie

Remont zabytkowego kościoła pw. św. Michała Archanioła w Nowym Dworze budzi ciągłe emocje. Bywa, że mieszkańcy wyrażają je w listach do naszej redakcji



To interwencja dziennikarska w sprawie rażącego lekceważenia mieszkańców Nowego Dworu Mazowieckiego przez lokalne instytucje oraz Parafię św. Michała Archanioła. Problem dotyczy zabytkowego zegara na wieży kościoła św. Michała Archanioła, zlokalizowanego w ścisłym centrum miasta. Zegar ten, będący kluczowym punktem orientacyjnym i elementem wspólnej przestrzeni publicznej, od dłuższego czasu pozostaje zepsuty i nie odmierza czasu. A czas ucieka. Świadek historii Nowego Dworu Mazowieckiego niszczeje na naszych oczach!

Ta wyjątkowa klasycystyczna świątynia powstała w 1792 roku z fundacji księcia Stanisława Poniatowskiego przetrwała dwie wojny światowe i m.in. oblężenie Twierdzy Modlin. Przez ponad dwa stulecia zegar odmierzał czas dla pokoleń nowodworzan – dziś sam pilnie potrzebuje ratunku.

Jeśli teraz nie zareagujemy, ten unikalny mechanizm zniknie na zawsze, a wieża zamilknie na dobre.

Największym problemem nie jest sama awaria techniczna, lecz całkowity mur obojętności, na jaki natrafiają mieszkańcy. Osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy – na czele z zarządcą obiektu – całkowicie ignorują problem oraz potrzeby lokalnej społeczności. Wszelkie próby zwrócenia uwagi na tę sprawę kończą się brakiem jakiejkolwiek reakcji. Jest to niestety kolejny, jaskrawy przykład na to, jak instytucje w Nowym Dworze Mazowieckim „mają gdzieś" głos i potrzeby zwykłych obywateli.

Zegar w sercu miasta jest dobrem wspólnym, a nie prywatną zachcianką, którą po znudzeniu można wyrzucić. Brak transparentności, brak dialogu i ostentacyjne lekceważenie ludzi wymagają nagłośnienia.

Obecność kamer telewizyjnych i dociekliwość dziennikarska to jedyny sposób, aby zburzyć ten mur milczenia i zmusić odpowiedzialne osoby do wywiązania się ze swoich obowiązków wobec mieszkańców.

Ludzie dziś plują na Nowy Dwór Mazowiecki. Nazywają go miastem gwałcicieli. Swoistą anatemę obyczajową rzucono na miasto. Pisał na łamach „Kultury" przeszło pół wieku temu Janusz Rolicki. To historia i teraźniejszość „kultury" gwałcicieli.

Zbigniew KORNELL

Ciąg dalszy na str. 12.

REKLAMA



eprasa.pl 27433c873c



C. d. ze str. 1

Saperskie święto

Na uroczystości przybyli także żołnierze, którzy przed laty służyli w kazuńskiej jednostce. Pułk, zapraszając na tegoroczne święto, szczególnie zwracał się do rezerwistów służących wcześniej zarówno w 2. Mazowieckiej Brygadzie Saperów, jak i 2. Mazowieckim Pułku Saperów. Spotkanie miało być okazją do przypomnienia wspólnej służby oraz uczczenia dorobku i tradycji jednostki.

Wśród uczestników znalazł się gen. bryg. Andrzej Oleksa – Szef Pionu – Zastępca Szefa Sztabu ds. Wsparcia Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Jest on również jednym z poprzednich dowódców kazuńskich saperów – dowodził 2. Mazowieckim Pułkiem Saperów od 14-XII-2023r. do 28-X-2024r.

Obecni byli również inni byli dowódcy brygady i pułku oraz żołnierze rezerwy. Wśród przedstawicieli samorządu znalazł się m.in. burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego Sebastian Sosiński. Współpraca miasta z jednostką widoczna była również podczas niedawnych obchodów Święta Wojska Polskiego. 15-VIII-2026r. w Modlinie Twierdzy do uczestników uroczystości przemawiali burmistrz Sosiński oraz dowódca pułku płk Mariusz Łuszczyński.

W kazuńskich obchodach uczestniczyła także delegacja Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Na jej czele stał prezes Zarządu Głównego ZOR RP płk w st. spocz. Alfred Kabata.

W skład delegacji weszli ponadto płk w st. spocz. dr inż. Waldemar Zakrzewski – były dowódca 2. Mazowieckiej Brygady Saperów, ppłk Janusz Zajączkowski – prezes Okręgu Mazowieckiego i członek Zarządu Głównego ZOR RP, ppor. rez. Stanisław Wykowski – wiceprezes Koła ZOR RP w Warszawie oraz Wiesława Karczmarczyk.

Przedstawiciele związku złożyli dowódcy pułku życzenia z okazji święta jednostki. Płk Mariusz Łuszczyński otrzymał również od delegacji ZOR RP okolicznościową statuetkę.

Obecność Związku Oficerów Rezerwy RP w Kazuniu nie była przypadkowa. Organizację od lat łączą z jednostką kontakty związane m.in. z kultywowaniem tradycji wojskowej. Jeszcze 28-XI-2025r. płk Alfred Kabata prowadził w koszarach prelekcję poświęconą patronowi pułku – gen. dyw. Tadeuszowi Kossakowskiemu. Po wykładzie dla żołnierzy zorganizowano konkurs wiedzy o generale, a delegacja pułku z płk. Mariuszem Łuszczyńskim udała się na grób patrona jednostki.

Święto pułku ma bezpośredni związek z wojennymi tradycjami kazuńskich saperów. Dzisiejszy 2. Mazowiecki Pułk Saperów kontynuuje tradycje 2. Mazowieckiej Brygady Saperów. Formowanie brygady rozpoczęło się we Włodawie w 1944r. Po wojnie jej żołnierze uczestniczyli m.in. w rozminowywaniu kraju oraz odbudowie obiektów przemysłowych, mostów i dróg. W 1994r. jednostka otrzymała nazwę wyróżniającą „2. Mazowiecka Brygada Saperów", a 1-VII-2011r. została przeformowana w 2. Mazowiecki Pułk Saperów.

Tegoroczne święto nie ograniczyło się do wojskowego ceremoniału. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości żołnierze zaprezentowali pokaz walki wręcz.

Przygotowano również atrakcje skierowane do osób odwiedzających tego dnia jednostkę. Szczególne zainteresowanie dzieci i młodzieży wzbudzała możliwość obejrzenia z bliska sprzętu i wyposażenia inżynieryjnego używanego przez saperów.

Pięć sołectw dzieliło przyszłoroczny grosz

We wtorek 8-IX-2026 r. w Szkole Podstawowej im. Macieja Rataja w Małocicach zebrali się mieszkańcy Augustówka, Jesionki, Małocic, Wólki Czosnowskiej i Wrzosówki oraz Janowa-Mikołajówki. Najpierw omówiono sprawy wspólne. Potem każdy sołtys usiadł ze swoją wsią nad funduszem sołeckim na 2027 r.

Byli wójt Anna Maliszewska, z rady powiatu Katarzyna Krężlewicz i Sylwia Jabłońska, radni gminy Antoni Krężlewicz i Wiktor Guba oraz Leszek Giziński z urzędu gminy.

Janów-Mikołajówka zapisał zakup działki, dopłatę dla OSP Krogulec, ozdoby świąteczne na słupach, kosze na śmieci i szerzenie idei samorządowej. Wrzosówka z Wólką Czosnowską – działkę, wiatę autobusową, oświetlenie ul. Zalesie i ul. Przyjaznej oraz to samo szerzenie idei. Augustówek – namiot i ławki, dopłatę do szkolnego projektu „Zielona Klasa", wymianę drzwi w szkole w Małocicach i drogę przy ul. Miedzianej i Spokojnej. Małocice – wiatę przystankową, „Zieloną Klasę", klimatyzację i dzwonki w szkole, oświetlenie ul. Jasnej, dopłatę dla ośrodka zdrowia w Cząstkowie Mazowieckim i ideę samorządową. Jesionka – projekt i oświetlenie ul. Żwirowej, gablotę dla szkoły, „Zieloną Klasę", ośrodek w Cząstkowie i ideę samorządową.

Sołtysi i rady sołeckie wnioski złożyli. Mieszkańcy przyszli.



Nasielski rynek roztańczony...

Muzyka, taniec i wspólna zabawa ponownie wypełniły nasielski rynek. W sobotni wieczór mieszkańcy spotkali się przy muzyce DJ-a Michała „MC", a organizatorką wydarzenia była Anna Maria Biedrzycka z Pasji Tańca Nasielsk. Burmistrz Radosław Kasiak zapowiedział, że w przyszłym roku podobnych wydarzeń ma być więcej

Sobotni wieczór na rynku w Nasielsku pokazał, że centralna przestrzeń miasta może być nie tylko miejscem codziennych spotkań, lecz również plenerową przestrzenią do wspólnej zabawy. Przy muzyce przygotowanej przez DJ-a Michała „MC" mieszkańcy tańczyli, rozmawiali i spędzali razem czas.

O atmosferę zadbały nie tylko muzyka i uczestnicy, ale również klimatyczne oświetlenie rynku. W relacji gminy Czosnów... [Correction needed: Nasielsk] wydarzenie opisano przede wszystkim jako okazję do integracji mieszkańców i wspólnego spędzenia sobotniego wieczoru.

Za organizację odpowiadała Anna Maria Biedrzycka – Pasja Tańca Nasielsk. Jej działalność związana z organizowaniem tanecznych przedsięwzięć w przestrzeni miasta nie jest nowa. Anna Maria Biedrzycka jest instruktorką i właścicielką pierwszej nasielskiej szkoły tańca Pasja Tańca, a gmina już wcześniej przedstawiała ją jako inicjatorkę przedsięwzięć mających „roztańczyć Nasielsk".

W tegorocznym sezonie plenerowym mieszkańcy mieli już okazję spotkać się podczas dużej Potańcówki na naSielskim Rynku, zorganizowanej 25-VII-2026r. na skwerze im. Jana Pawła II. Także jej organizatorem była Pasja Tańca Nasielsk,



a za inicjatywą stała Anna Maria Biedrzycka. Wydarzenie odbywało się pod Honorowym Patronatem Burmistrza Nasielska Radosława Kasiaka.

Lipcowa impreza rozpoczęła się o 5.00 po poł. zumbą, natomiast od 6.00 wiecz. do 10.00 wiecz. trwała potańcówka. Gmina zapowiadała ją wówczas jako przedsięwzięcie służące wspólnej integracji mieszkańców przy muzyce.

Sobotnie spotkanie było kolejną odsłoną tego rodzaju aktywności w centrum Nasielska. Tym razem za oprawę muzyczną odpowiadał DJ Michał „MC". Według relacji gminy mieszkańcy wykorzystali wieczór zarówno do tańca, jak i rozmów oraz zwyczajnego spędzenia czasu razem.

W wydarzeniu uczestniczył również burmistrz Nasielska Radosław Kasiak. Odnosząc się do organizowania podobnych spotkań, wskazał, że są one odpowiedzią na wnioski mieszkańców. Zapowiedział jednocześnie, że w przyszłym roku tego rodzaju wydarzenia mają pojawiać się częściej.

To ważna deklaracja w kontekście tegorocznych doświadczeń z wykorzystaniem centrum miasta na plenerowe imprezy taneczne. Już lipcowa potańcówka pokazała zainteresowanie taką formą spędzania wolnego czasu. Na skwerze im. Jana Pawła II przygotowano wówczas również ogródki gastronomiczne, a program obejmował zarówno wspólną zumbę, jak i kilkugodzinną zabawę taneczną.

Pasja Tańca Nasielsk uczestniczy także w innych przedsięwzięciach organizowanych w mieście. W dokumentach gminy z marca 2026r. wśród wydarzeń objętych patronatem burmistrza znalazła się „Otwarta Przestrzeń Tańca", której organizatorem była właśnie Pasja Tańca Nasielsk.

Sama szkoła działa w Nasielsku od 2024r. Gmina przedstawiała wcześniej Annę Marię Biedrzycką jako instruktorkę tańca i właścicielkę pierwszej nasielskiej szkoły tańca. W 2024r. była ona także bohaterką jednego z odcinków gminnego cyklu rozmów „Warto posłuchać... czyli rozmowy (Na)sielskim tonem", poświęconego m.in. idei „roztańczonego Nasielska".

Ostatnie wydarzenie na rynku wpisuje się więc w prowadzoną od pewnego czasu działalność zmierzającą do wykorzystania przestrzeni miejskiej także do tańca, rekreacji i integracji mieszkańców.

Gmina podziękowała Annie Marii Biedrzyckiej i Pasji Tańca Nasielsk za inicjatywę oraz stworzenie kolejnej okazji do wspólnego spędzenia czasu. Podziękowania skierowano również do mieszkańców za obecność i atmosferę sobotniego spotkania.

Najważniejsza informacja dla osób, którym taka forma miejskich wydarzeń przypadła do gustu, padła jednak ze strony burmistrza. Radosław Kasiak zapowiedział, że w przyszłym roku podobnych spotkań ma być więcej.

Jeżeli zapowiedź zostanie zrealizowana, taneczne wieczory mogą na stałe wpisać się w kalendarz plenerowych wydarzeń Nasielska.

TYGODNIK NOWODWORSKI LAUREAT NAGRODY PRO PUBLICO BONO
IZBA WYDAWCÓW PRASY Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

REDAKCJA: Piotr Korycki, Andrzej Zawadzki.
WSPÓŁPRACA: Alfred Kabata, Krzesisław Korycki, Barbara Malewska, Robert Zięba, Gabriela Zalewska.
ADRES REDAKCJI: NOWY ADRES REDAKCJI: ul. Rynek 2, 05–120 Legionowo; 733 055 002; e–mail: redakcja@nowodworski.info
BIURO REKLAM: tel. 512 405 972, 22 784 22 22; biuro@nowodworski.info; pon.– pt. 8:00 – 16:00
BIURO OGŁOSZEŃ: VIP–NAWROT – Wiesława Nawrot, ul. Przejazd 5, 05–100 Nowy Dwór Maz., pon – pt w godz. 9–18, sobota w godz. 9–13.
Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e–wydania można składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Pytania prosimy kierować na adres e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z infolinią pod numerem 22 693 70 00, w dni robocze w godzinach 7:00 – 17:00, koszt połączenia wg taryfy operatora.
Druk: Polska Press Białystok.
Wydawca: Agencja TiO, e–mail: agencja@tio.com.pl. Nakład poniżej 15.000 egz.

adzwoń!
eprasa.pl 27433c873c

Puchar jedzie do domu

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza im. Druha Edmunda Witolda Kutyodniosła duży sukces w IV Młodzieżowych Zawodach Ratowniczych. 12-IX-2026r. nowodworski zespół pokonał 16 rywali i zdobył I miejsce. Uczestnicy musieli zmierzyć się z dziesięcioma wymagającymi scenariuszami ratowniczymi



Zawody zorganizowane przez OSP Golina koło Jarocina zgromadziły 17 drużyn. Rywalizacja nie ograniczała się do sprawdzenia wiedzy teoretycznej. Młodzi ratownicy musieli wykazać się praktycznymi umiejętnościami, opanowaniem, dobrą komunikacją i współpracą w zespole, a także zdolnością szybkiego podejmowania decyzji.

Organizatorzy przygotowali dziesięć różnorodnych scenariuszy. Jedno z zadań dotyczyło resuscytacji krążeniowo-oddechowej i zatrzymania krążenia. W kolejnych symulowano potrącenie pieszego przez samochód, amputację urazową oraz wypadek dzieci na trampolinie.

Młodzież musiała także udzielić pomocy w przypadku reakcji alergicznej po ukąszeniu przez osę oraz poszkodowanemu wyciągniętemu ze stawu. Następne scenariusze obejmowały utratę przytomności w saunie, napad padaczki i pogryzienie przez psa kobiety w ciąży.

Jednym z najbardziej złożonych sprawdzianów był scenariusz wypadku masowego. W tym przypadku uczestnicy musieli przeprowadzić również segregację medyczną poszkodowanych.

Każde z zadań wymagało skupienia i właściwego zastosowania zdobytej wcześniej wiedzy. Wielogodzinne treningi i nauka nowodworskiej młodzieży przyniosły efekt – po zakończeniu wszystkich konkurencji MDP znalazła się na czele klasyfikacji.

I miejsce zdobyła MDP. Na II miejscu uplasowała się MGRW Legionowskie WOPR, natomiast III miejsce zajęło Laboratorium Edukacji Ratownictwa ER LAB KONIN.

C . d. ze str. 1.

Diesel znów pod lupą

Stacje i inne punkty nie są wybierane wyłącznie losowo. System kontroli pozwala również kierować inspektorów do przedsiębiorców, u których wcześniej wykryto nieprawidłowości, a także reagować na informacje pochodzące od konsumentów, Policji czy z wcześniejszych kontroli. Kontrole prowadzą wojewódzcy inspektorzy Inspekcji Handlowej, a wyniki badań podawane są do publicznej wiadomości przez UOKiK.

W przypadku Borkowa kontrola przeprowadzona 10-II-2026r. przyniosła wynik negatywny. Chodzi o stację przy ul. Bohaterów 1920-go Roku 1. W oficjalnym wykazie UOKiK próbka figuruje jako olej napędowy niespełniający wymagań określonych w rozporządzeniu.

Tym razem problem był podwójny.

Badanie wykazało niewłaściwą stabilność oksydacyjną. Wynik wyniósł 13,4 godziny przy wymaganiu, po uwzględnieniu tolerancji, wynoszącym co najmniej 17,5 godziny. Jednocześnie stwierdzono przekroczenie dopuszczalnego poziomu siarki.

Stabilność oksydacyjna określa odporność paliwa na procesy starzenia zachodzące podczas kontaktu z tlenem. Zbyt niska oznacza, że olej napędowy może szybciej tracić swoje właściwości, mętnieć i tworzyć osady. Te z kolei mogą odkładać się w układzie paliwowym, zapychać filtr i wpływać na pracę wtryskiwaczy. UOKiK wskazuje stabilność oksydacyjną jako jeden z parametrów badanych przy ocenie jakości oleju napędowego.

Drugi zakwestionowany parametr – zawartość siarki – jest w przypadku Borkowa szczególnie istotny. Nie jest to bowiem pierwszy taki przypadek na tej stacji.

9-IV-2025r. Inspekcja Handlowa pobrała tam próbkę oleju napędowego, która również nie spełniała wymagań. Wówczas powodem zakwestionowania paliwa była właśnie zawartość siarki. Wynik wyniósł aż 255 mg/kg, podczas gdy maksymalny poziom po uwzględnieniu tolerancji wynosił 11,3 mg/kg. Oznaczało to przekroczenie tego poziomu ponad dwudziestokrotnie.

O sprawie informował w listopadzie 2025r. „Tygodnik Nowodworski". W artykule „Niebezpieczny diesel w Borkowie" zwracaliśmy uwagę, że stacja znalazła się w oficjalnym wykazie UOKiK z powodu znacznego przekroczenia normy siarki.

Obecny wynik oznacza więc, że w ciągu niespełna roku na tej samej stacji po raz drugi oficjalnie stwierdzono sprzedaż próbki oleju napędowego niespełniającej wymagań jakościowych. W obu przypadkach jednym z problemów była zawartość siarki.

Trzeba przy tym precyzyjnie rozróżnić wynik kontroli od nałożenia kary. Publiczne wykazy UOKiK potwierdzają dwukrotne stwierdzenie niewłaściwej jakości diesla – w 2025 i 2026r. Nie znalazłem natomiast opublikowanej decyzji, która pozwalałaby stwierdzić, że za każdy z tych dwóch przypadków nałożono już prawomocną karę za złą jakość paliwa. Dlatego poprawniej mówić o drugim przypadku zakwestionowania paliwa, a nie o drugiej nałożonej karze.

Po tegorocznym negatywnym wyniku nastąpiła jednak ponowna kontrola. 23-II-2026r. pobrana na tej samej stacji próbka oleju napędowego została już oceniona jako zgodna z wymaganiami. Ten fakt również widnieje w oficjalnym zestawieniu UOKiK.

Nie zmienia to znaczenia wcześniejszego wyniku. Dane z dwóch kolejnych lat pokazują bowiem, że na stacji w Borkowie doszło do powtarzających się problemów z jakością diesla: 9-IV-2025r. stwierdzono nadmierną zawartość siarki, a 10-II-2026r. – nadmierną zawartość siarki i niewłaściwą stabilność oksydacyjną.

W tegorocznej kontroli Borkowo znalazło się w bardzo wąskim gronie. Spośród 817 przebadanych próbek tylko cztery nie spełniły norm. Pozostałe przypadki dotyczyły punktów w Lublinie, Skwierzynie i Tczewie. Wszystkie nieprawidłowości odnosiły się do oleju napędowego.

W trzech pozostałych przypadkach zakwestionowano przede wszystkim temperaturę zapłonu. Zbyt niska temperatura zapłonu oleju napędowego może wskazywać m.in. na obecność lżejszych frakcji paliwa. W Borkowie charakter problemu był jednak inny – dotyczył stabilności oksydacyjnej oraz siarki.

Nadmierna zawartość siarki nie jest wyłącznie formalnym przekroczeniem laboratoryjnej tabeli. Produkty spalania siarki mogą sprzyjać tworzeniu związków powodujących korozję, a zwiększona zawartość tego pierwiastka jest niepożądana zarówno z punktu widzenia trwałości układu oczyszczania spalin, jak i emisji zanieczyszczeń. Niska stabilność oksydacyjna wiąże się natomiast z możliwością szybszego powstawania osadów w paliwie.

UOKiK przypomina, że system monitorowania jakości paliw ma służyć eliminowaniu z obrotu produktów niespełniających wymagań oraz przeciwdziałaniu ich transportowaniu, magazynowaniu i sprzedaży. Konsumenci mogą również samodzielnie zgłaszać podejrzenia dotyczące niewłaściwej jakości paliwa. Urząd udostępnia do tego specjalny formularz, a takie informacje mogą zostać wykorzystane przy planowaniu kolejnych kontroli.

Przypadek Borkowa wyróżnia się na tle tegorocznych danych właśnie swoją historią. Nie chodzi o pojedynczą nieprawidłowość ujawnioną po raz pierwszy. Oficjalne dokumenty UOKiK pokazują dwa negatywne wyniki dotyczące oleju napędowego na tej samej stacji w dwóch kolejnych latach.

W kwietniu 2025r. było to 255 mg siarki na kilogram paliwa przy dopuszczalnym, uwzględniającym tolerancję poziomie 11,3 mg/kg. W lutym 2026r. laboratorium ponownie stwierdziło problem z siarką, a dodatkowo wykazało niedostateczną stabilność oksydacyjną.

Dla kierowców z Borkowa i okolic najważniejsza informacja jest więc podwójna: 10-II-2026r. paliwo z tej stacji zostało zakwestionowane, ale kontrola z 23-II-2026r. wykazała już zgodność oleju napędowego z wymaganiami. Oba wyniki należy podawać razem, by obraz sytuacji był pełny.

Jednocześnie fakt, że to już drugi negatywny wynik na tej samej stacji w ciągu niespełna roku, trudno uznać za nieistotny szczegół. Zwłaszcza że w obu przypadkach jednym z powodów zakwestionowania paliwa była zawartość siarki.

300 tys. zł na nowe boisko

Gmina Zakroczym otrzyma 300 tys. zł na budowę boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Mochty-Smok. Pieniądze pochodzą z programu samorządu województwa „Mazowsze dla sportu". To jedyna spośród pięciu właśnie wskazanych inwestycji w Warszawie i trzech podwarszawskich powiatach, która będzie realizowana w powiecie nowodworskim

Nowa infrastruktura sportowa powstanie w gminie Zakroczym. Samorząd znalazł się wśród beneficjentów programu „Mazowsze dla sportu", a przyznane 300 tys. zł zostanie przeznaczone na budowę boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Mochty-Smok.

Dla powiatu nowodworskiego jest to najważniejsza informacja z przedstawionej właśnie grupy pięciu inwestycji. Łącznie na zadania w powiatach nowodworskim, pruszkowskim i wołomińskim oraz warszawskim Rembertowie przeznaczono blisko 1,2 mln zł.

Oprócz boiska w Mochtach-Smoku wsparcie otrzymały cztery inne przedsięwzięcia. Gmina Nadarzyn otrzyma 230 tys. zł na remont dachu budynku hali sportowej, a Pruszków – 200 tys. zł na modernizację boiska do koszykówki na terenie Parku Anielin Zachodni. Kobyłce przyznano 200 tys. zł na remont hali sportowej w Szkole Podstawowej nr 3, natomiast warszawski Rembertów otrzyma 245 tys. zł na modernizację budynku szatniowo-sanitarnego przy boisku Szkoły Podstawowej nr 217 przy ul. I. Paderewskiego 45.

Wśród tych pięciu przedsięwzięć dotacja dla gminy Zakroczym jest najwyższa – wynosi 300 tys. zł.

– Nowoczesna infrastruktura sportowa to szansa na rozwój młodych talentów i budowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat. Dlatego konsekwentnie wspieramy inicjatywy służące tworzeniu warunków do aktywności fizycznej na Mazowszu. Tym razem pieniądze trafią do beneficjentów z powiatów pruszkowskiego, nowodworskiego, wołomińskiego, a także do dzielnicy Rembertów – mówi Anna Brzezińska, członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego.

Zakroczymska inwestycja jest częścią znacznie większego tegorocznego programu. Sejmik Województwa Mazowieckiego podjął 16-VI-2026r. uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej w ramach „Mazowsza dla sportu". W całym województwie wsparcie otrzymało 167 jednostek samorządu terytorialnego, a łączna wartość przyznanej pomocy wyniosła 38 mln 3 tys. zł.

Program służy zarówno powstawaniu nowych obiektów, jak i poprawie stanu już istniejącej infrastruktury. Dofinansowanie może obejmować budowę, przebudowę, modernizację i remont m.in. hal, boisk i boisk wielofunkcyjnych, kortów tenisowych, skateparków, lodowisk, obiektów do uprawiania sportów wodnych, siłowni plenerowych czy pumptracków. Katalog możliwych inwestycji nie jest zamknięty.

W tegorocznej edycji pojedyncza dotacja mogła wynieść maksymalnie 350 tys. zł i pokryć do 75 proc. kosztów kwalifikowalnych zadania. Oznacza to konieczność zapewnienia przez beneficjenta co najmniej 25 proc. wkładu własnego w kosztach kwalifikowalnych. Wszystkie zadania objęte programem muszą zostać zakończone najpóźniej 31-XII-2026r.

W przypadku inwestycji w Mochtach-Smoku oficjalna informacja wskazuje na budowę boiska wielofunkcyjnego oraz wysokość dotacji – 300 tys. zł. Nie podano natomiast w przekazanym materiale szczegółowych parametrów przyszłego obiektu, takich jak jego wymiary, rodzaj nawierzchni, wyposażenie czy dyscypliny sportowe, do których będzie przystosowany. Tych informacji nie należy więc na obecnym etapie przesądzać.

Samo przyznanie pieniędzy oznacza jednak, że w niewielkiej miejscowości gminy Zakroczym ma powstać nowy obiekt przeznaczony do aktywności sportowej. W przeciwieństwie do części pozostałych przedsięwzięć z przedstawionej listy, które dotyczą remontów lub modernizacji istniejących obiektów, zadanie w Mochtach-Smoku określono wprost jako budowę boiska wielofunkcyjnego.

Gmina Zakroczym jest zarazem jedynym beneficjentem z powiatu nowodworskiego w tej grupie pięciu inwestycji. Spośród blisko 1,2 mln zł przeznaczonych na wszystkie wymienione zadania 300 tys. zł trafi właśnie na teren powiatu nowodworskiego.

eprasa.pl 27433c873c

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

POMIECHÓWEK.
Zatrzymali notorycznego złodzieja

Funkcjonariusze w Komisariatu Policji w Pomiechówku ustalili tożsamość i zatrzymali 40-letniego mieszkańca gminy Nowy Dwór Mazowiecki, podejrzanego o kradzieże w jednym z marketów na terenie Pomiechówka. Za to przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Zawiadomienie o kradzieżach wpłynęło do pomiechowskiego komisariatu w połowie czerwca br. Z przekazanych informacji wynikało, że ten sam mężczyzna kilkukrotnie pojawiał się w sklepie, a następnie opuszczał go z towarem bez uregulowania należności. Policjanci w wyniku podjętych czynności ustalili tożsamość sprawcy. Okazał się nim 40-letni mieszkaniec gminy Nowy Dwór Mazowieckim. Mężczyzna został zatrzymany. 40-latek usłyszał zarzut z art. 278 § 1 kk i przyznał się do zarzucanego czynu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Pomiechówku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

PUŁTUSKI.
Brawura zakończona odebranie prawa jazdy

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w miniony poniedziałek (7.09.) na obwodnicy Pułtuska w ciągu drogi krajowej nr 61. Rozpędzony samochód osobowy nagle zjechał z jezdni i uderzył bariery. Pojazdem podróżowało czworo nastolatków – wszyscy są mieszkańcami powiatu makowskiego.

W zdarzeniu ucierpiały dwie osoby siedzące na tylnej kanapie. 18-latkowie zostali natychmiast przetransportowani przez zespoły ratownictwa medycznego do szpitala. Jeden z nich doznał urazu barku, natomiast drugi – urazu barku oraz głowy. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań i obserwacji lekarskiej okazało się, że ich życiu na szczęście nie zagraża niebezpieczeństwo. 18-letni kierowca oraz siedzący z przodu 16-letni pasażer wyszli ze zdarzenia bez żadnych obrażeń.

Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej, pogotowie oraz policja, która wyjaśniała dokładne okoliczności i przyczyny utraty panowania nad autem. Wezwany do komendy 18-letni kierowca przyznał się do winy. Policjanci zdecydowali o fakultatywnym zatrzymaniu jego dopiero co zdobytego prawa jazdy. Na młodego mieszkańca powiatu makowskiego został również nałożony mandat karny w wysokości 2 tysięcy złotych.

PUŁTUSK.
W przeciągu tygodnia 2 razy wpadł z dragami

43-letni mieszkaniec Pułtuska ponownie wpadł w ręce dzielnicowych na ul. Wojska Polskiego, mając przy sobie amfetaminę i marihuanę. Jak się okazało, to nie jedyne przewinienie, które ma na koncie — zaledwie tydzień wcześniej został zatrzymany za identyczne przestępstwo. O jego dalszym losie zadecyduje prokurator i sąd.

Do zatrzymania doszło wczoraj (7.09) podczas patrolu pełnionego przez dzielnicowych. Funkcjonariusze podjęli decyzję o wylegitymowaniu znanego im 43-latka. Czujność policjantów szybko przyniosła efekty — podczas kontroli osobistej mundurowi przeszukali saszetkę, którą mężczyzna miał przy sobie. To właśnie w niej znajdowały się narkotyki. Wstępne badania potwierdziły, że była to amfetamina oraz marihuana. Dla zatrzymanego to „powtórka z rozrywki" w najgorszym wydaniu. Dokładnie tydzień temu został zatrzymany w podobnych okolicznościach, również za posiadanie środków odurzających. Poprzednia wpadka i perspektywa kary nie skłoniły go jednak do zmiany zachowania. Mieszkaniec Pułtuska usłyszy kolejne zarzuty. Za posiadanie środków odurzających i substancji psychoaktywnych prawo przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności. O wymiarze kary dla 43-latka zadecyduje sąd, który z pewnością weźmie pod uwagę fakt, że mężczyzna popełnił to samo przestępstwo w tak krótkim odstępie czasu.

CZOSNÓW.
Alimenciarz spędzi 120 dni w areszcie

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Czosnowie zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy, który był poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Chorzowie. Mężczyzna, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, podczas legitymowania wprowadził funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości. Jak ustalili policjanci, 34-latek był poszukiwany w związku z nakazem wydanym przez Sąd Rejonowy w Chorzowie za przestępstwo określone w art. 209 § 1 kodeksu karnego. Mężczyzna ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, a podczas kontroli podawał funkcjonariuszom nieprawdziwe dane. Po ustaleniu jego prawdziwej tożsamości, policjanci zatrzymali mężczyznę. Za wykroczenie polegające na wprowadzeniu w błąd co do swojej tożsamości, określone w art. 65 kodeksu wykroczeń, na 34-latka nałożono mandat karny w wysokości 500 zł. Jeszcze tego samego dnia mężczyzna został przewieziony do jednostki penitencjarnej, gdzie spędzi najbliższe 120 dni, odbywając zasądzoną zastępczą karę pozbawienia wolności.

CZOSNÓW.
44-latek zatrzymany za marihuanę i amfetaminę

Nowodworscy kryminalni zatrzymali 44-letniego mieszkańca gm. Czosnów, przy którym ujawnili marihuanę i amfetaminę. Policjanci zabezpieczyli narkotyki. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

01 września b.r., w godzinach przedpołudniowych kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim weryfikując wcześniej uzyskane informacje, zatrzymali 44-letniego mieszkańca gm. Czosnów. Podczas podjętych czynności policjanci znaleźli przy mężczyźnie narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy. Następnie przeszukali zajmowane przez niego pomieszczenia mieszkalne, gdzie ujawnili kolejną porcję marihuany. Mężczyzna został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzut posiadania środków odurzających. 44-latek przyznał się do zarzucanego czynu. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Czosnowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

KPP: Nowy Dwór Maz./Pułtusk

NOWY DWÓR MAZOWIECKI. Trzech mężczyzn weszło na dach Galerii HIT, wycięło otwór i po drabinie zeszło prosto do salonu jubilerskiego. Łupem padła biżuteria warta blisko 400 tys. złotych.

VABANK po raz trzeci. Weszli przez dziurę w dachu i tak samo uciekli

Scenariusz, który w filmie zostałby odrzucony jako zbyt nieprawdopodobny, w Nowym Dworze Mazowieckim stał się rzeczywistością. Na początku kwietnia 2026 roku trzech mężczyzn weszło na dach Galerii HIT, wycięło w nim otwór i po drabinie zeszło prosto do salonu jubilerskiego. Trafili dokładnie do salonu jubilerskiego, skąd ukradli biżuterię wartą blisko 400 tys. złotych. Po zgarnięciu łupu wrócili tą samą trasą. Kryminalni z Nowego Dworu Mazowieckiego bardzo szybko ustalili, kto jest odpowiedzialny za zuchwałą kradzież. Włamywaczom grozi teraz kara do 10 lat pozbawienia wolności.



Skok jak z filmu. Dach, lina i drabina

Do zdarzenia doszło na początku kwietnia 2026 roku w Galerii HIT. Sprawcy nie próbowali forsować drzwi ani witryn – postawili na znacznie bardziej filmowy sposób działania. Weszli na dach, wycięli w nim otwór, a następnie za pomocą liny i drabiny zeszli dokładnie nad salon jubilerski. Po zgarnięciu biżuterii wrócili tą samą trasą.

Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci z Nowego Dworu Mazowieckiego, którzy rozpoczęli intensywne czynności wykrywcze.



Jednym z kluczowych elementów prowadzonego postępowania było odtworzenie drogi ucieczki sprawców.

Kryminalni krok po kroku przeanalizowali sposób działania włamywaczy i trasę, którą poruszali się po dokonaniu przestępstwa. Zebrane informacje pozwoliły funkcjonariuszom ustalić wizerunki podejrzanych, a następnie ich tożsamość. Typowanie sprawców okazało się trafne.

Trzech podejrzanych, trzy areszty

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy pozwolił Prokuraturze Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim wydać postanowienia o zatrzymaniu i doprowadzeniu dwóch z trzech ustalonych podejrzanych.

Jako pierwszy został zatrzymany 23-latek. Nowodworscy kryminalni zatrzymali go w miejscu zamieszkania. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem oraz posiadania narkotyków. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

W toku dalszych czynności śledczy ustalili tożsamość kolejnego podejrzanego. Okazał się nim 48-letni mieszkaniec Łodzi, który w przeszłości był już notowany za kradzieże z włamaniem. Został zatrzymany w miejscu zamieszkania przez nowodworskich kryminalnych, wspieranych przez policjantów z Komendy Stołecznej Policji oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Jak ustalili śledczy, 48-latek dopuścił się tego czynu podczas przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Również w jego przypadku sąd zastosował tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące.







Najdłużej na wolności pozostawał trzeci z podejrzanych. Z uwagi na jego ukrywanie się prokuratura wydała za nim list gończy, a sąd – postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Poszukiwany 51-latek wpadł podczas kontroli drogowej w Wartkowicach (woj. łódzkie). Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach zatrzymali do kontroli kierującego Citroenem. W trakcie legitymowania okazało się, że pasażer to poszukiwany 51-latek. Mężczyzna trafił do policyjnej celi, a następnie do aresztu. Jak ustalili śledczy, dopuścił się włamania podczas przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem do salonu jubilerskiego. Sąd uwzględnił wniosek prokuratury o tymczasowe aresztowanie – najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Filmowy plan, realne konsekwencje

Cała trójka usłyszała zarzuty kradzieży z włamaniem do salonu jubilerskiego. Jeden z podejrzanych odpowie dodatkowo za posiadanie narkotyków. Sąd zastosował wobec wszystkich tymczasowe aresztowanie na trzy miesiące. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policja nie informuje, co stało się ze skradzioną biżuterią. Wiadomo, że straty oszacowano na blisko 400 tysięcy złotych.

Wnikliwa i konsekwentna praca nowodworskich śledczych pozwoliła na ustalenie wszystkich osób podejrzanych o udział w zuchwałym włamaniu. Sprawa pokazuje, że nawet dopracowany plan nie chroni przed żmudną, ale skuteczną pracą policyjnych śledczych.

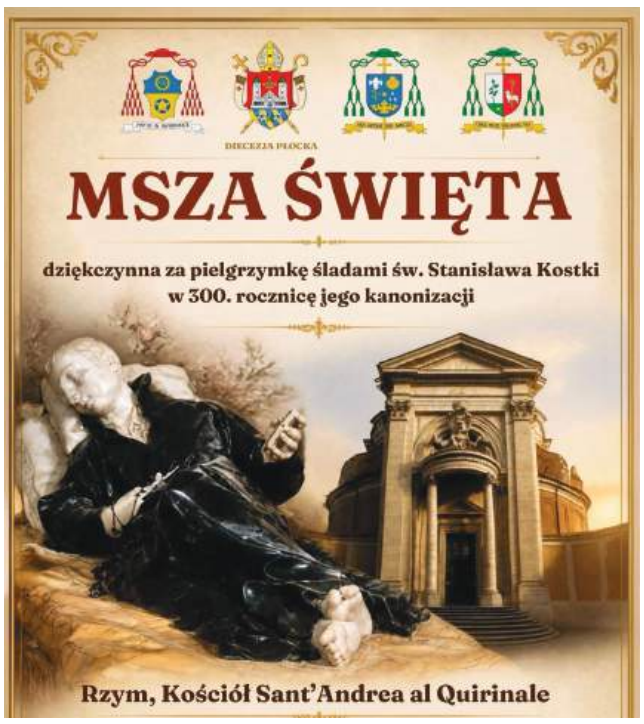
Postępowanie prowadzi nowodworska policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim.

Źródło: KPP NDMaz.

eprasa.pl 27433c873c

Pielgrzymka „Kostka 300” dobiegła końca

Po ponad dwóch miesiącach wędrówki z Wiednia do Rzymu zakończyła się sztafetowa pielgrzymka „Kostka 300”, zorganizowana z okazji 300. rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki. Jej inicjatorem był biskup płocki Szymon Stułkowski, a główną intencją modlitwa o nowe i święte powołania do służby w Kościele oraz za młodych ludzi rozeznających swoją drogę życia. Pielgrzymi przemierzyli trasę nawiązującą do drogi, którą niemal 460 lat temu pokonał młody Stanisław Kostka



Pielgrzymka „Kostka 300” dotarła do Rzymu 14-IX-2026r. Tym samym zakończyła się trwająca ponad dwa miesiące wędrówka rozpoczęta 4-VII-2026r. w Wiedniu.

Przedsięwzięcie było jednym z najważniejszych elementów obchodów 300. rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki – patrona dzieci i młodzieży oraz głównego patrona diecezji płockiej. To właśnie na terenie tej diecezji, w Rostkowie koło Przasnysza, urodził się przyszły święty.

Pomysłodawcą pielgrzymki był biskup płocki Szymon Stułkowski. Jej uczestnicy przez cały czas modlili się przede wszystkim o nowe powołania do służby w Kościele oraz za osoby młode, które stoją przed decyzją dotyczącą własnej drogi życia.

Intencja ta bezpośrednio nawiązywała do doświadczenia samego Stanisława Kostki.

Młody Mazowszanin uczył się w kolegium jezuickim w Wiedniu. W 1567r., pragnąc wstąpić do Towarzystwa Jezusowego i napotykając trudności na swojej drodze, opuścił Wiedeń i wyruszył w podróż, która ostatecznie doprowadziła go do Rzymu. Tam otrzymał zgodę generała zakonu na przyjęcie do nowicjatu.

W Rzymie spędził około dziesięciu miesięcy. Zmarł 15-VIII-1568r. Według przekazanych organizatorom pielgrzymki informacji w jego pogrzebie uczestniczyło około 6 tys. osób.

Dla organizatorów „Kostki 300” jego historia stała się przede wszystkim świadectwem odwagi w odpowiadaniu na powołanie.

Stanisław Kostka pokazał bowiem, że rozeznanie własnej drogi może wymagać zdecydowania, wytrwałości, a niekiedy również podjęcia bardzo radykalnych kroków. Pielgrzymi idący jego śladem modlili się o to, aby młodzi ludzie potrafili wsłuchiwać się w głos Boga, rozpoznawać Jego wolę i odważnie na nią odpowiadać.

Modlitwą obejmowano również rodziców osób rozeznających powołanie, prosząc o to, aby potrafili przyjąć i zaakceptować decyzje swoich dzieci.

Pielgrzymka rozpoczęła się 4-VII-2026r. w Wiedniu, czyli w mieście, w którym Stanisław Kostka pobierał nauki i z którego wyruszył w swoją historyczną drogę.

W kaplicy domu, w którym mieszkał Święty, pielgrzymów pobłogosławił metropolita wiedeński abp Josef Grünwidl. Mszy inaugurującej całe przedsięwzięcie przewodniczył bp Szymon Stułkowski.

Nie była to pielgrzymka jednej, niezmiennej grupy. Miała charakter sztafetowy. Kolejne odcinki trasy przemierzały zmieniające się grupy uczestników reprezentujących wszystkie stany w Kościele.

W drogę ruszali świeccy, młodzież, osoby konsekrowane, klerycy, diakoni, prezbiterzy i biskupi. Organizatorzy celowo zakładali, że poszczególne grupy nie będą zbyt liczne, przede wszystkim ze względu na możliwości noclegowe na trasie.

Każdy z pielgrzymów samodzielnie docierał do miejsca rozpoczęcia swojego etapu i sam organizował powrót do domu. Uczestnicy musieli także we własnym zakresie zapewnić sobie transport, wyżywienie, opiekę medyczną i sprzęt potrzebny podczas wędrówki.

Niezależnie od tego, kto akurat podejmował kolejny odcinek trasy, wspólna pozostawała intencja: modlitwa o nowe i święte powołania oraz o dobre rozeznanie drogi życia przez ludzi młodych.

Szczególnym symbolem całej pielgrzymki była tzw. walizka powołaniowa.

Był to drewniany kufer zawierający obraz inspirowany słynnym „Powołaniem św. Mateusza” Caravaggia. Autorem współczesnej wersji był francuski malarz Bruno Desroche.

Artysta przeniósł biblijną scenę we współczesność. Przy stole umieścił młodych ludzi pijących wino i spoglądających w smartfony. Obok nich znalazł się św. Carlo Acutis, pochylający się nad grupą i próbujący coś jej wyjaśnić.

Do polskiej wersji obrazu Bruno Desroche domalował także św. Stanisława Kostkę.

W walizce znajdowały się ponadto relikwie św. Stanisława Kostki i św. Carla Acutisa. Sam kufer wykonał Nicolas Genetier, przyjaciel francuskiego artysty. Po rozłożeniu i ustawieniu na ażurowych nogach przypominał otwarty komputer lub paletę malarską.

Walizka towarzyszyła pielgrzymom podczas całej drogi z Wiednia do Rzymu.

Jej historia zaczęła się jednak jeszcze przed rozpoczęciem pielgrzymki.

27-V-2026r., podczas audiencji generalnej w Rzymie, bp Szymon Stułkowski, bp Adam Bab i abp Wojciech Polak przedstawili papieżowi Leonowi XIV inicjatywę „Kostka 300”. Ojciec Święty pobłogosławił wówczas walizkę powołaniową.

Papież zapalił także pierwszy wirtualny płomień modlitwy w specjalnej aplikacji przygotowanej w związku z pielgrzymką. Dzięki niej do modlitwy o powołania mogły dołączać osoby znajdujące się daleko od fizycznej trasy wędrówki, także w innych częściach świata.

Aplikacja towarzyszyła całemu przedsięwzięciu, umożliwiając duchowe uczestnictwo osobom, które nie mogły osobiście wyruszyć na szlak.

Po ponad dwóch miesiącach sztafeta dotarła 14-IX-2026r. do Rzymu. Ostatni etap pielgrzymki przemierzyli m.in. alumni i wychowawcy Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.

Dzień później, 15-IX-2026r. o 10.00 rano, w kościele św. Andrzeja na Kwirynale została odprawiona uroczysta Msza dziękczynna za szczęśliwe zakończenie pielgrzymki.

Nie był to przypadkowy wybór świątyni. Kościół św. Andrzeja na Kwirynale jest jednym z najważniejszych miejsc związanych ze św. Stanisławem Kostką. To właśnie tam znajduje się jego grób.

Liturgii przewodniczył kard. Gianfranco Ghirlanda SJ, były rektor Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego.

Mszę koncelebrowali m.in. bp Szymon Stułkowski, biskup płocki, oraz bp Adam Bab, biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej i delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Przy ołtarzu stanęli również kapłani uczestniczący w pielgrzymce i posługujący w Rzymie.

Kolejnym ważnym punktem pobytu pielgrzymów w Wiecznym Mieście była audiencja generalna 16-IX-2026r.

Wzięli w niej udział uczestnicy „Kostki 300”, wśród nich pielgrzymi ostatniego etapu, alumni i wychowawcy Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku.

Bp Szymon Stułkowski przekazał Ojcu Świętemu Leonowi XIV folder dokumentujący przebieg całej pielgrzymki.

W ten sposób historia rozpoczęta podczas audiencji 27-V-2026r. znalazła swoje symboliczne domknięcie. W maju przedstawiciele polskiego Kościoła przedstawili papieżowi zamysł pielgrzymki i poprosili go o błogosławieństwo. We wrześniu wrócili do Rzymu po przejściu szlaku św. Stanisława Kostki, przynosząc świadectwo zrealizowanego przedsięwzięcia.

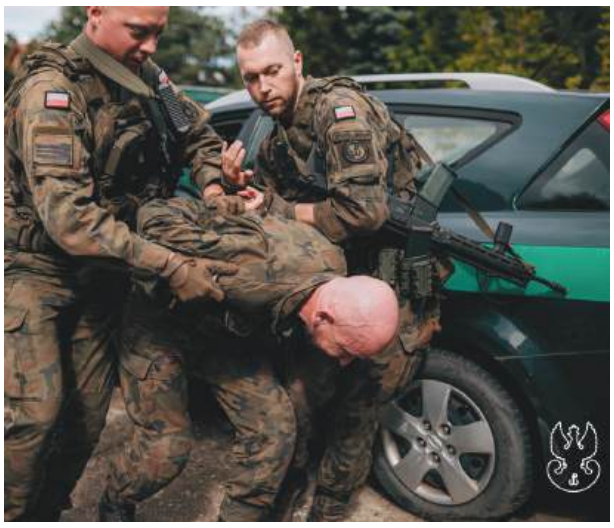
Sztafetowa pielgrzymka odbyła się w roku szczególnym dla kultu młodego jezuity z Rostkowa.

31-XII-1726r. Stanisław Kostka został kanonizowany w Rzymie, w Bazylice św. Piotra. W 2026r. przypadła 300. rocznica tego wydarzenia.

Diecezja płocka, z którą związane są narodziny, chrzest i dzieciństwo świętego, postanowiła uczcić jubileusz nie tylko wspomnieniem wydarzeń sprzed trzech stuleci, lecz także odtworzeniem jego drogi przez Europę.

Pielgrzymka z Wiednia do Rzymu przypomniała więc nie tylko geograficzną trasę pokonaną przez Stanisława Kostkę. Jej najważniejszym przesłaniem pozostawało pytanie, które młody Mazowszanin stawiał sobie przed wiekami: jak rozpoznać własne powołanie i mieć odwagę za nim pójść.

Trzysta lat po jego kanonizacji to samo pytanie zabrzmiało ponownie – na drodze z Wiednia do Rzymu.



Instruktorzy dla pogranicza

W Lubaniu trwa czwarty etap specjalistycznego szkolenia żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy przygotowują się do roli instruktorów taktyki i technik interwencji

Kurs wspólnie prowadzą Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej. Zdobyte w Lubaniu umiejętności mają następnie zostać przekazane kolejnym żołnierzom w brygadach wchodzących w skład Komponentu Obrony Pogranicza.

Szkolenie prowadzone w Lubaniu jest kolejnym etapem przygotowywania żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej do wykonywania zadań wymagających współdziałania ze Strażą Graniczną. Tym razem ma jednak szczególny charakter. Uczestnicy nie uczą się wyłącznie na własne potrzeby – przygotowują się do samodzielnego prowadzenia zajęć po powrocie do macierzystych jednostek.

W kursie uczestniczą Terytorialsi z różnych brygad obrony terytorialnej należących do Komponentu Obrony Pogranicza. Głównym celem jest stworzenie kadry instruktorów, która będzie mogła przekazywać zdobytą wiedzę i praktyczne umiejętności następnym żołnierzom.

Za szkolenie odpowiadają wspólnie Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej. Połączenie doświadczeń obu formacji ma służyć nie tylko podnoszeniu indywidualnych kwalifikacji uczestników, ale również ujednolicaniu zasad działania podczas wykonywania zadań wymagających współpracy żołnierzy i funkcjonariuszy.

Szkolenie prowadzone wspólnie przez WOT i Straż Graniczną ma również znaczenie z punktu widzenia przyszłego współdziałania obu formacji. Dotyczy to zwłaszcza żołnierzy Komponentu Obrony Pogranicza, którzy podczas wykonywania swoich zadań mogą działać razem z funkcjonariuszami innych służb mundurowych.

Ujednolicenie procedur, sposobu wykonywania interwencji i znajomości obowiązujących zasad ma ułatwić takie współdziałanie w rejonach przygranicznych.

Najważniejszy efekt kursu ma być jednak widoczny dopiero po powrocie uczestników do własnych jednostek.

Żołnierze szkoleni w Lubaniu nie zatrzymają zdobytej wiedzy dla siebie. Po uzyskaniu kompetencji instruktorskich będą mogli prowadzić zajęcia z kolejnymi grupami Terytorialsów. W ten sposób doświadczenie instruktorów Centrum Szkolenia WOT i Straży Granicznej będzie przekazywane dalej – do brygad rozmieszczonych w różnych częściach kraju.

Taki system pozwala zwielokrotnić efekt jednego specjalistycznego kursu. Zamiast szkolić wyłącznie ograniczoną grupę uczestników, przygotowuje się osoby, które następnie same mogą uczyć kolejnych żołnierzy.

Ma to szczególne znaczenie w przypadku umiejętności wymagających regularnego ćwiczenia, powtarzalnych procedur i jednolitych standardów działania.

Szkolenie w Lubaniu nie jest więc jedynie następnym kursem w kalendarzu szkoleniowym Wojsk Obrony Terytorialnej. Jest elementem budowania własnej kadry instruktorskiej oraz systematycznego podnoszenia poziomu przygotowania żołnierzy do zadań wykonywanych wspólnie ze Strażą Graniczną.

Po zakończeniu całego pięcioetapowego procesu jego uczestnicy mają wrócić do swoich brygad nie tylko z nowymi umiejętnościami, lecz również z przygotowaniem do tego, by przekazywać je dalej.

Właśnie na tym opiera się najważniejsze założenie przedsięwzięcia: jeden wyszkolony instruktor ma stać się początkiem kolejnych wyszkolonych grup.

eprasa.pl 27433c873c

MATERIAŁ PROMOCYJNY



ZDROWIE I URODA.

OCZY – zwierciadło duszy. Dlaczego chcemy, by mówiły za nas?

Oczy są zwierciadłem duszy" – znacie ten frazes? Choć brzmi nieco poetycko, ma w sobie mnóstwo prawdy. Możemy wyćwiczyć pokerową twarz, opanować drżenie głosu i ukryć emocje za wyreżyserowanym uśmiechem, ale spojrzenie niemal zawsze zdradzi to, co kryje się w środku. Radość, iskra zachwytu, zmęczenie czy cichy niepokój – wszystko w nich widać jak na dłoni..

Co naprawdę mówi kolor tęczówki?

Niebieskie hipnotyzują chłodnym spokojem, zielone intrygują magnetyczną drapieżnością, brązowe otulają ciepłem i energią. Szare z kolei grają ze światłem – w zależności od nastroju i stroju potrafią być stalowe albo niemal błękitne.

Czy kolor oczu determinuje nasz charakter? Nauka mówi „nie", ale nasza intuicja i tak woli wierzyć w magię. I nic w tym dziwnego, bo barwa to zaledwie tło. Prawdziwą historię opowiadają emocje: te same zielenie mogą emanować czułością albo przeszywać chłodem, a brąz zmieniać się od roześmianego błysku po głęboką melancholię.

Sztuka podkreślania spojrzenia

Makijaż oczu to coś więcej niż szybki kamuflaż niewyspania. To subtelna gra z otoczeniami sposób na wyrażenie siebie. Jednego dnia wybieramy świeżość i dążymy do efektu no-makeup, drugiego stawiamy na głębię i magnetyczny charakter.

Wystarczy musnąć powieki odrobiną cienia i wydłużyć rzęsy, by wydobyć z tęczówki to, co najpiękniejsze. A kiedy zależy nam na wyjątkowej precyzji i wyrazistości, niezastąpiony staje się super slim płynny eyeliner od Tiande. Dzięki ultracienkiej końcówce pozwala jednym gładkim ruchem stworzyć idealną, elegancką kreskę, która natychmiast optycznie otwiera oko i dodaje spojrzeniu spektakularnej głębi.

Pielęgnacja, która daje blask

Nawet najbardziej mistrzowski makijaż nie stworzy efektu WOW, jeśli skóra wokół oczu będzie przesuszona i zmęczona. Cienkie i delikatne kąciki potrzebują codziennego wsparcia – nawilżających kremów, kojących hydrożelowych płatków czy lekkich masaży rolką. Gdy dbałość o spojrzenie zaczyna się od świadomej pielęgnacji, oczy zyskują naturalny, świeży blask, który przyciąga uwagę jeszcze zanim sięgniesz po pędzel czy eyeliner.

Mowa oczu w relacjach z innymi

Spojrzenie to najszybszy skrót do budowania prawdziwego porozumienia. Bez powypowiadania choćby jednego słowa potrafimy nim wyrazić współczucie, podziękować za wsparcie albo stworzyć niewidzialną więź ponad tłumem. To właśnie w głębokim, uważnym kontakcie wzrokowym rodzi się zaufanie – zarówno w prywatnych rozmowach przy kawie, jak i w kluczowych momentach zawodowych. Gdy Twoje oczy mówią dokładnie to, co czujesz, stajesz się w oczach innych osobą autentyczną i magnetyczną.

Pewność siebie w jednym spojrzeniu

Kobiety od wieków wiedzą, jak wielką moc ma spojrzenie. Precyzyjnie kreska, delikatne rozświetlenie i dobrze wytuszowane rzęsy potrafią nie tylko zmienić optyczny kształt oka, ale przede wszystkim dodać pewności siebie.

I chociaż lubimy przyciągać wzrok innych, w makijażu najpiękniejsze jest coś zupełnie innego: bardzo często robimy go wyłącznie dla siebie. Po to, by rano spojrzeć w lustro, posłać sobie błysk w oku i pomyśleć: „Tak, dzisiaj czuję się doskonale".

Niebiańska Doskonałość

Hotel Zamek Pułtusk ★★★
Dom Polonii

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"

ORGANIZATORZY XIII PIKNIKU Z HUSARIĄ
- STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA" DOM POLONII W PUŁTUSKU ORAZ FUNDACJA OBOWIĄZEK POLSKI

SERDECZNIE DZIĘKUJĄ ZA POMOC W ORGANIZACJI WYDARZENIA:

GŁÓWNEMU PARTNEROWI WYDARZENIA:
GRUPIE POLMLEK – PANU ANDRZEJOWI GRABOWSKIEMU

PARTNEROM WYDARZENIA:
1.SAMORZĄDOWI MIASTA I GMINY PUŁTUSK – PANI BEACIE JÓŹWIAK
BURMISTRZ MIASTA PUŁTUSK
2.STAROSTWU POWIATOWEMU W PUŁTUSKU – PANU ROBERTOWI CZYŻEWSKIEMU
STAROŚCIE PUŁTUSKIEMU
3.KSIĘDZU KANONIKOWI JAROSŁAWOWI ARBATOWI – PROBOSZCZOWI PARAFI ŚW. MATEUSZA
4.NADLEŚNICTWU PUŁTUSK – NADLEŚNICZEMU ROMANOWI DUDKA

SPONSOROM:
1.FIRMIE POLBRAM STEEL GROUP – PANU ADAMOWI MAKOWSKIEMU
2.FIRMOM P.B.M. ISBUDOWI I ISBUDOWI DEVELOPMMENT – PANOM JÓZEFOWI I PAWŁOWI ŁATYFOWICZOM
3.FIRMIE PHU BUDOMUR – PANU ZBIGNIEWOWI KOWALCZYKOWI
4.CENTRUM MIĘSA I WĘDLIN SARNA – PANU MARCINOWI WYSOCKIEMU
5.FIRMIE AGROCHEMIK – ELŻBIECIE I KAZIMIERZOWI CHOLEWSKIM
6.ZAKŁADOWI TOM-BUD – PANU TOMASZOWI WĘGŁOWSKIEMU
7.FIRMIE WROTMET – PANU JACKOWI PIEŃKOSOWI
8.GRUPIE CEDROB – PANU ANDRZEJOWI GOŹDZIKOWSKIEMU
9.FIRMIE HAUG CHEMIE – PANU BARŁOMIEJOWI WASĄŻNIKOWI
10.PIEKARNI BIAŁCZAK – PANU SŁAWOMIROWI BIAŁCZAKOWI
11.WYDOBYCIE KRUSZYW NATURALNYCH – PANU JANUSZOWI JELENIOWI
12.FIRMIE OGRODY KACZYŃSCY – DOROCIE I JERZEMU KACZYŃSKIM
13.FIRMIE TARTAK – PANU JERZEMU ABRAMCZYKOWI
14.FUNDATOROWI PIERŚCIENIA XII OGÓLNOPOLSKIEGO TURNIEJU O PIERŚCIEŃ LWA LECHISTANU – KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO FIRMIE BIŻUTERIA „MARGARET" – MAŁGORZACIE KWIATKOWSKIEJ
15.FIRMIE DROGI I MOSTY – PANU JANOWI KACZMARCZYKOWI
16.ZAKŁADOWI MIĘSNEMU LENARCIK – PANU SŁAWOMIROWI LENARCIKOWI
17.FIRMIE KOKOS – PANU WIESŁAWOWI RAZUWAJEW
18.FIRMIE OVOTZER SERVICE – PANOM GRZEGORZOWI DZIEWULSKIEMU I OLGIERDOWI GADZIŃSKIEMU
19.FIRMIE TRANSGOURMET – PANU ALEKSANDROWI ORLOWSKIEMU.

PATRONOM MEDIALNYM:
1. KATOLICKIEMU RADIO DIECEZJI PŁOCKIEJ
2. PUŁTUSKNEWS
3. TELEWIZJI TVP3
4. TYGODNIKOWI PUŁTUSKIEMU

SZCZEGÓLNE PODZIĘKOWANIA SKŁADAMY RÓWNIEŻ:
• KOMENDZIE POWIATOWEJ POLICJI
• KOMENDZIE STRAŻY MIEJSKIEJ
• KOMENDZIE POWIATOWEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ
• PANU KAMILOWI GRABOWSKIEMU - DYREKTOROWI PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W PUŁTUSKU.





eprasa.pl 27433c873c

CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (110)

Kalambury(3)

Wykształcenie nie sprzyja dowcipowi opartemu na grze słów. Lwia część kalamburów to twory prostaczków nie znających ortografii. „Ja mu gaz, a on zgasł.” „Były ruble, zostały wróble.” „Był obraz, ale oblazł.” Jednostki wykształcone nie wpadłyby na to, by skojarzyć te wszystkie rymujące się słowa. To musiały być indywidua dysponujące taką oto pisownią: „Ja mu gas, a on zgas.” „Były ruble, zostały wruble.” „Był obras, ale oblas.” Nie jest nawet wykluczone, że byli to wesołkowie zupełnie niepiśmienni, kierujący się wyłącznie słuchem, posługujący się jedynie polszczyzną mówioną.

* * *

Cytat z Kuśniewicza: „No, Gerda, o co ja się ciebie pytałem?” Jest to scena, w której nauczyciel pan Bogaczewicz egzaminuje Gerdę. Autor *Podróży do Koryntu* pozwolił mi uświadomić sobie, że można „się pytać”, owszem. Owo „się” nie jest zbędnym dodatkiem. Jednakże strzęp pewnej pyskówki, która mi wpadła w ucho na targowisku, informuje mnie, że niedopuszczalna jest forma „się prosić”, ponieważ: – Tylko świnia się prosi.

Powyższa uwaga wyszła z ust zaperzonej, uczestniczącej w pyskówce klientki. Miała na myśli prośną świnię.

* * *

Impreza polityczna w czasach stalinowskich. Zaintonowano: „Wyklęty powstań ludu ziemi. Powstańcie, których dręczy głód.” *Międzynarodówka*, podobnie jak hymn państwowy, zmuszała do przybrania postawy stojącej. Najpierw podnoszą się ulokowani w pierwszych rzędach krzeseł partyjniacy, ludzie uprzywilejowani, potem pozostali uczestnicy, szara masa obywateli o niskiej stopie życiowej, a zatem ci „udręczeni głodem”.

Prostaczkowi, który zaobserwowawszy ów ruch na sali wymyślił powyższy kawał, nieznane było drugie (właściwe) znaczenie słowa „wyklęty”. Autor słów do pieśni masowej, pisząc „wyklęty” miał na myśli „wyzuty z praw”. Natomiast autor politycznego kawału nie widział różnicy między dwoma przymiotnikami: „wyklęty” i „przeklęty”. Mało tego, ów prostaczek nie odróżniał „powstania”, czyli buntu, od stawania na baczność.

* * *

Twórcą poniższego kalamburu mógł być tylko ktoś niegramotny. Dodajmy: ktoś o niewyparzonej gębie.

– Wątpie... wątpie...

– Słucham? W co pan wątpi?

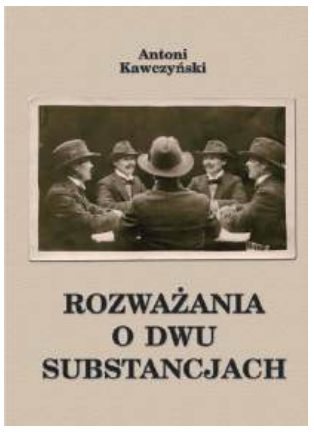
– Wont, pie.....na, z mojej nogi!

Scenka w zatłoczonym autobusie. Pasażerka nastąpiła stojącemu obok pasażerowi na nogę raz i drugi, a on się zająknął i nie dokończył swojej reprymendy. Dopiero, gdy po raz trzeci przygnieciono mu stopę, wygarnął wszystko do końca.

Jedynie analfabeta mógł skojarzyć jedno z drugim, czyli owo „wontpie” z „wątpieniem”, z pierwszą osobą czasu teraźniejszego od bezokolicznika „wątpić”.

* * *

Pewien dowcipniś zamierzający wstąpić do marketu



zrezygnował z zakupów, odstraszony tłokiem w owej świątyni handlu. Na widok wielkiej masy klientów zachciało mu się użyć słówka brzmiącego podobnie jak „masa”, lecz bardziej wyszukanego. Rzucił w stronę towarzyszącego mu kolegi: – Massachusetts! – Było to hasło do odwrotu.

Moja myśl pobiegła na drugą półkulę, do owego amerykańskiego miasta. Puste są teraz ulice Massachusetts czy też przewalają się po nich masy?

* * *

Słyszę głos pod swym adresem: „Wciąż kogoś cytujesz, wciąż na kimś żerujesz, daj wreszcie coś własnego.” Dobrze, dam coś własnego, kalambur przez siebie wymyślony. Będzie to coś lepszego niż sklepowa kasa i cisnąca się do niej masa. Ot: *Filozofia Platona to złoto, ale filozofia Platona plus filozofia Plotyna równa się platyna*.

Nie tylko filozofowie greccy, ale i cesarze rzymscy posłużyli mi do stworzenia kalamburu. *Poczet cesarzymskich*, to również mój wynalazek. Po co pisać rozwlekle: *poczet cesarzy rzymskich*? Można krócej: *Poczet cesarzymskich* – no nie? **A.K**

PAŁAC W JABŁONNIE
POLSKA AKADEMIA NAUK

19 IX 2026 Sobota
PAŁACOWY SALON NAUKOWY
Wykład: „Recepta na długowieczność
– dlaczego senior potrzebuje zespołu, a nie kolejnego leku?”
Prof. dr hab. Agnieszka Neumann-Podczaska
15.30 WSTĘP WOLNY

20 IX 2026 Niedziela
„LOVE AGAIN” KONCERT ZESPOŁU
„L’ESTRO CANTANDO”
Pałacowe Spotkania z Muzyką
Wykonawcy: Zespół L’Estro Cantando pod dyrekcją Iriny Bogdanovich
13.00 WSTĘP WOLNY

WERNISAŻ
Galeria Sztuki Współczesnej ORANŻERIA. Wystawa malarstwa: „TRANS.
Przeżycia mistyczne, obrazy dekoracyjne” prof. Tomasz Myjak
14.30 WSTĘP WOLNY

PAŁACOWY SALON NAUKOWY
Wykład: „Sztuka i moda z końca XVIII w. Na salonach Króla Stanisława”
Prowadzenie: Juliusz Zieliński we współpracy z Corona Florum
15.00 WSTĘP WOLNY

Gmina Jabłonna · Powiat Legionowski · PAN · pwk · Nobilus Ent · VEZZI

www.palacjablonna.pl
Znajdź nas na facebook.

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%



*Promocja obowiązuje do 30.09.2026 r.

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8

eprasa.pl 27433c873c

MICHAŁÓW-REGINÓW. Okręgowa stacja kontroli pojazdów straciła możliwość badania ciężarówek po rozbudowie DK61. Sprawa ciągnie się od pięciu lat. Projektanci ostrzegali, GDDKiA budowała dalej.

Chcieli zniszczyć prywatną firmę?

Wiedząc o błędach w projekcie, dalej budowali drogę

Rozmowa z Kamilem Kopczyńskim, właścicielem nieruchomości przy ul. Warszawskiej 88 w Michałowie-Reginowie, na której działa Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów. W wyniku rozbudowy drogi krajowej nr 61 na odcinku Legionowo – Zegrze Południowe stacja utraciła możliwość obsługi pojazdów ciężarowych i autobusów. Sprawa trzeci rok czeka na rozstrzygnięcie w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.



Zacznijmy od początku. Co się właściwie stało?

Prowadzę okręgową stację kontroli pojazdów. Czyli stację która zakresem badań obejmuje wszystkie typy pojazdów dopuszczonych do ruchu, od motocykla po autobus i zestaw ciężarowy z naczepą. Taki obiekt potrzebuje miejsca przed halą. Chodzi o przestrzeń, w której pojazd po badaniu może wykonać manewr wyjazdu, a wcześniej w ogóle zmieścić się przed budynkiem, kiedy trwa badanie.

Przed przebudową miałem od bramy do jezdni drogi krajowej około dwudziestu metrów. Dziś pozostała jedynie szerokość chodnika. Dosłownie tyle.

I to wystarczyło, żeby zatrzymać firmę?

To zabrało dokładnie tę część, która decydowała o tym, czy obiekt może pełnić swoją funkcję. Ten plac był tak samo częścią stacji jak kanał czy urządzenia pomiarowe, tylko że nie miał dachu, więc łatwiej go było przeoczyć.

Kiedy pierwszy raz zgłosił pan ten problem?

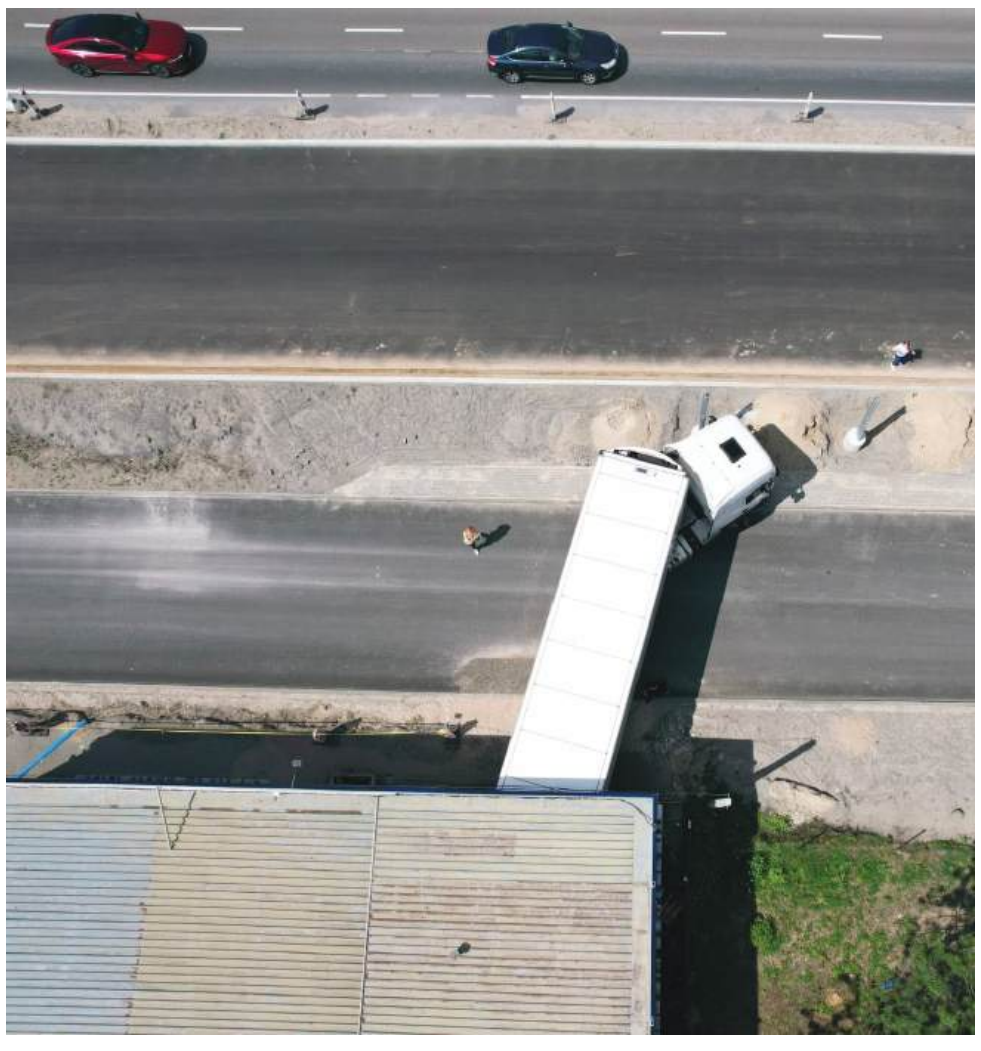
Muszę Pana poprawić, bo pytanie jest źle postawione. To nie ja pierwszy go zgłosiłem. Na dwóch spotkaniach w kwietniu i maju 2021 r.,na długo przed złożeniem wniosku o zezwolenie na budowę, projektanci wykonawcy sami zwrócili uwagę, że w projektowanym wariancie wyjazd ciężarówek i autobusów nie będzie możliwy. Ludzie, którzy tę drogę projektowali, sami zauważyli problem. Już w maju 2021 r. przekazałem im też opinię Instytutu Transportu Samochodowego, która mówiła to samo. Nie byłem więc uciążliwym właścicielem, który się czepia. Byłem człowiekiem, który usłyszał od fachowców dokładnie to samo, co pięć lat później napisał biegły sądowy.

Jest na to jakiś ślad?

Protokół ze spotkania przygotował przedstawiciel inwestora i rozesłał go do podpisu. Podpisałem i odesłałem w maju 2021 r., razem z opinią ITS. Podpisanego przez drugą stronę nie dostałem nigdy, mimo pisemnego wezwania w lipcu 2021 r. W korespondencji email dostałem jedynie informację, że inwestor przekazuje jeszcze swoje uwagi i będę proszony o ponowne podpisanie, ale poprawionej wersji też nie otrzymałem.

Co robił pan potem?

Pisałem, wielokrotnie, wnosząc o zmianę geometrii drogi w tym miejscu, wtedy jeszcze wszystko dało się poprawić, przed wydaniem ZRIDU i wbiciem pierwszej łopaty.



Odpowiedź zawsze brzmiała tak samo, że GDDKiA nie widzi zasadności jakichkolwiek działań, ponieważ według ich analiz wyjazd ze stacji pozostanie zachowany. Za każdym razem zapewniano mnie, że sprawę przeanalizowano.

Przez cały ten czas nie pokazano mi ani jednego dokumentu, który by to potwierdzał. Żadnego rysunku, żadnego opracowania. Samo zapewnienie.

Zgłaszał pan to wojewodzie bezpośrednio?

Na każdym etapie. Wojewodzie i regionalnej dyrekcji ochrony środowiska. Pisałem, tłumaczyłem, załączałem dokumenty.

I tu wydarzyła się rzecz, której do dziś nie rozumiem. Moje wnioski kierowane do wojewody trafiały bezpośrednio do wykonawcy, czyli do firmy, na którą się skarżyłem. A ona odpisywała mi tak, jakbym to ja te pisma do niej adresował a nie do Wojewody. Proszę zwrócić uwagę, co to oznacza. Piszę do organu, który ma rozstrzygnąć sprawę, a odpowiada mi strona, przeciwko której piszę. Nie ma niezależnej oceny. Jest wykonawca, który sam siebie ocenia i sam sobie wystawia świadectwo.

Na czym oparto samą decyzję?

Z akt postępowania odwoławczego wynika, że kilka dni przed decyzją, inwestor złożył „analizy przejezdności" z oświadczeniem, że projekt nie ingeruje w mój budynek. Nikt mnie o tym nie zawiadomił. Nie miałem do tych dokumentów dostępu i nie mogłem się do nich odnieść. 13 października decyzja była wydana.

Kto sporządził te analizy?

Tego nie wiem. Pisma przewodnie podpisał członek zarządu biura projektowego, ale same rysunki nie mają podpisu, daty ani skali. Pytałem o autorów. GDDKiA odpowiedziała, że to praca zespołowa, a nazwiska chroni RODO. Biuro projektowe nie odpowiedziało wcale. Czyli mamy opracowanie, na podstawie którego zapadła decyzja o mojej własności, a potem rozstrzyga się o losie mojej firmy w postępowaniu przed ministrem i nie da się ustalić, kto je sporządził i kto za nie odpowiada. Ja pod każdym dokumentem, który składam, podpisuję się imieniem i nazwiskiem. Biegły podpisał się pod swoją opinią. Instytut Transportu Samochodowego podpisał się pod swoim stanowiskiem. Tylko po drugiej stronie jest anonimowy zespół.

Widział pan te analizy przed wydaniem decyzji?

Nie. Zobaczyłem je dopiero na początku postępowania odwoławczego, kiedy Ministerstwo Rozwoju i Technologii przesłało mi wyjaśnienia inwestora. Były do nich załączone.

Wcześniej ich nie znałem. Nie wiedziałem nawet, że istnieją. Przez cały czas, gdy zapadała decyzja dotycząca mojej własności, nie miałem pojęcia, na jakich opracowaniach ją oparto.

I co pan z nimi zrobił?

Wykazałem przed ministrem, że nie odpowiadają rzeczywistości. Że pokazują coś, czego w terenie nie ma i być nie może.

I dopiero wtedy, dopiero po tym zaczęło się doprojektowywanie. Najpierw poszerzenia jezdni, potem pomysł zakrywania kanału diagnostycznego. Wcześniej przez lata słyszałem tylko, że wszystko jest w porządku i nie ma potrzeby niczego zmieniać.

Zlecił pan opinię biegłemu.

Wezwałem go w momencie, gdy rozwiązanie drogowe w obrębie stacji było już realizowane. To był ostatni moment, w którym dało się cokolwiek sprawdzić na miejscu.

Ale najpierw wielokrotnie prosiłem inwestora, żebyśmy przeprowadzili eksperyment wspólnie, po prostu wjedźmy ciężarówką i zobaczmy, czy wyjedzie, ile miejsca będzie potrzeba do wyjazdu. Żeby obie strony patrzyły na to samo, w tym samym momencie. Nie byli tym zainteresowani. Ani razu.

Dopiero wtedy zleciłem opinię u biegłego sądowego z zakresu inżynierii ruchu drogowego. Skoro nie chcieli tego zobaczyć razem ze mną, musiałem to udokumentować sam.

Jak wyglądała ta próba?

I tu muszę powiedzieć coś ważnego od razu, bo inaczej całość zostanie źle zrozumiana. Do próby użyliśmy pojazdu łatwiejszego, niż jestem zobowiązany obsługiwać. Zestaw miał szesnaście metrów, czyli nie był to najdłuższy pojazd jaki musi obsłużyć stacja okręgowa.

A stacja okręgowa nie może odmówić badania żadnemu zarejestrowanemu normatywnemu pojazdowi z powodu gabarytów. Musi przyjąć też autobus, który ma znacznie gorszą zwrotność, i pojazdy jeszcze dłuższe, z autobusem przegubowym włącznie.

Wzięliśmy więc najłagodniejszy możliwy przypadek.

eprasa.pl 27433c873c

I co się okazało?

Że nawet ten pojazd nie jest w stanie normalnie wyjechać. Kierowca musiał wykonać kilkanaście korekt. Cofał, poprawiał, ruszał od nowa. Naczepa minęła krawędź bramy o kilka centymetrów. Narożnik ciągnika wszedł w linię słupa ekranu akustycznego.

To był eksperyment w warunkach idealnych, jakich w normalnej pracy nigdy nie ma. Autobusem tego manewru po prostu by nie wykonano.

Wszystko jest nagrane. Tam nie trzeba niczego tłumaczyć, widać od razu.

Wniosek biegłego?

Że docelowa geometria drogi wyklucza możliwość bezpiecznych wyjazdów pojazdów ciężarowych i autobusów ze stacji. Czyli dokładnie to, co pięć lat wcześniej powiedzieli projektanci.

Rozumiem, że problem dotyczy wyjazdu. Czy tylko?

Nie i to jest rzecz, o której mówi się najmniej, a która jest chyba najpoważniejsza.

Przed przebudową całe badanie odbywało się na moim terenie. Przód pojazdu wystawał poza halę, ale stał na moim gruncie, miałem do jezdni dwadzieścia metrów.

Dziś tego gruntu nie ma. Przy badaniu tylnej osi naczepy, przyczepy albo autobusu przód pojazdu musiałby stać na jezdni nowowybudowanej drogi. I stać tam przez cały czas trwania tej części badania.

To jest udokumentowane?

Instytut Transportu Samochodowego napisał wprost, że przy badaniu tylnych osi dłuższych pojazdów, autobusów przegubowych, przyczep, naczep - będzie dochodziło do blokowania drogi.

Czy pan zmienił coś w swoim obiekcie?

Nic. I to jest sedno całej sprawy. Ten sam budynek, ten sam kanał, te same urządzenia, ta sama procedura badania. Pojazd stoi dokładnie tam, gdzie stał zawsze.

Zmieniło się wyłącznie to, gdzie przebiega granica. Kiedyś w tym samym momencie badania pojazd stał na moim terenie. Dziś stałby na drodze publicznej.

Inwestor twierdzi, że problem da się rozwiązać. Ich pomysł jest taki, żebym poszerzył bramę wyjazdową i zakrył kanał diagnostyczny.

Proszę spytać kogokolwiek, kto był kiedyś na przeglądzie samochodu. Kanał jest po to, żeby diagnosta mógł wejść pod auto i obejrzeć podwozie, zawieszenie, wydech. Bez kanału nie ma badania. On musi być odkryty przez cały czas badania, to nie jest opcja, tylko warunek wykonania tej pracy i warunków lokalowych.

Ale jest jeszcze coś bardziej podstawowego. Kiedy badanie się kończy, samochód stoi już przy bramie, a kanał znajduje się w większości za nim. Czyli proponują zakrycie czegoś, co w momencie wyjazdu jest za tyłem pojazdu.

To nic nie zmienia. Absolutnie nic. Każdy kierowca zrozumie to w dziesięć sekund. A takie analizy trafiają do ministerstwa jako dowód, że wszystko jest w porządku.

Po co więc to założenie?

Moim zdaniem po to, żeby na rysunku dało się poprowadzić tor wyjazdu w sposób dowolny.

W rzeczywistości pojazd nie stoi tam, gdzie komuś wygodnie. Stoi osiowo, wjeżdża kołami na płyty pomiarowe, nad kanałem, inaczej badania się nie zrobi.

Co na to Instytut Transportu Samochodowego?

Ocenił te propozycje w lutym tego roku. Napisał, że poszerzenie bramy i zakrywanie kanału, nadal może uniemożliwiać wyjazd niektórych pojazdów, a ponadto unieważni poświadczenie zgodności wydane przez Transportowy Dozór Techniczny i może uniemożliwić jego ponowne uzyskanie.

Czy ten budynek jest w ogóle objęty decyzją drogową?

Nie. I dlatego nie dostałem żadnego odszkodowania z tytułu tego, że nie mogę wykonywać badań. Odszkodowanie objęło wyłącznie wartość zajętego pasa gruntu przed stacją.

Wyszło z tego coś, czego nie umiem wytłumaczyć: odszkodowanie naliczono za kilkaset metrów kwadratowych, a straciłem sens istnienia całego przedsiębiorstwa.

Jak wyglądały kolejne propozycje inwestora?

Po kolei, i zawsze dopiero wtedy, gdy poprzednia się posypała.

Pierwsze było poszerzenie jezdni na wysokości mojego wyjazdu, w prawo. Skoro się nie mieści, dołóżmy kostki. Poszerzenie wykonano. I wtedy okazało się, że po prawej stronie stoi słup ekranu akustycznego, a pojazd skręcający w tę stronę wchodzi w kolizję z tym słupem. Ich własnym słupem, z ich własnego projektu.

Więc teraz, w najnowszym piśmie, dokładają poszerzenie w lewo.

To już nie jest projektowanie. To jest reagowanie na to, co się właśnie zawaliło.

Kiedy przedstawiciele inwestora byli na miejscu?

Osiemnastego sierpnia tego roku. Po trzech latach postępowania odwoławczego. Pierwszy raz i to z mojej inicjatywy, bo to ja poprosiłem, żeby wreszcie przyjechali i zobaczyli.

Zapytałem wprost, jak miałaby wyglądać ta koncepcja zakrycia kanału, jak to ma technicznie działać przy obowiązujących przepisach. Nie potrafili odpowiedzieć.

Trzy dni później dostałem od nich pismo z prośbą o przekazanie dokumentacji projektowej mojego budynku — żeby mogli przeanalizować czy takie rozwiązania są możliwe.

Niech pan zwróci uwagę na daty. Analizy, którymi przekonywali ministerstwo, że problem jest rozwiązany, złożyli w październiku 2024 roku. O dokumentację obiektu, którego te analizy dotyczą, poprosili w sierpniu 2026. Prawie dwa lata później.

Zwracał się pan do nadzoru budowlanego?

Tak. Ani powiatowy, ani wojewódzki nie widzi tu powodu do działania.

Proszę odwrócić tę sytuację. Gdyby prywatny przedsiębiorca wybudował coś, co blokuje drogę publiczną i odcina dojazd, nadzór budowlany byłby na miejscu następnego dnia. Wstrzymanie robót, kary, nakaz przywrócenia stanu zgodnego z prawem. Co do tego nie mam wątpliwości.

Tutaj inwestorem jest organ administracji rządowej i nagle okazuje się, że nie ma podstaw do interwencji. Człowiek przestaje wierzyć, że przepisy obowiązują wszystkich tak samo.

Jak to wpłynęło na firmę?

Budowa trwa. Obroty spadły o blisko połowę, najpierw przez utrudnienia w dojeździe i objazdy, bo klient po prostu nie mógł do nas trafić. A od kilku miesięcy większych pojazdów ciężarowych już nie przyjmujemy, bo nie ma jak nimi wyjechać.

Na jakim etapie jest sprawa?

Odwołanie czeka na rozstrzygnięcie trzeci rok, obecnie u Ministra Finansów i Gospodarki. Złożyłem też zawiadomienie do prokuratury, która w lipcu wszczęła śledztwo, zostałem w nim przesłuchany jako pokrzywdzony. Sprawa jest w toku i nie będę jej komentował.

Czego pan dzisiaj oczekuje?

Dwóch odpowiedzi. Pierwsza jest techniczna, druga — powiem szczerze — jest dla mnie ważniejsza. Techniczna brzmi: w jaki sposób i w jakim terminie zamierzają naprawić tę szkodę.

A druga?

Druga dotyczy ludzi, nie przepisów.

O tym problemie wiedziano długo przed rozpoczęciem budowy. Nie było tak, że coś wyszło w trakcie, że ktoś się pomylił w obliczeniach, że pojawiła się nieprzewidziana okoliczność. Projektanci powiedzieli to na głos, przy stole, zanim wbito pierwszą łopatę. Ja to samo powtarzałem na piśmie przez kolejne lata. To znaczy, że ktoś świadomie podjął decyzję o losie cudzej firmy i cudzej nieruchomości. Ktoś usiadł, przeczytał, wiedział i zdecydował, że mimo wszystko idziemy dalej w tym kształcie.



I chciałbym wiedzieć, czy ta osoba zadała sobie kiedykolwiek pytanie, co się stanie z człowiekiem po drugiej stronie tej decyzji. Czy ktokolwiek po tamtej stronie pomyślał, że tam jest firma, są ludzie, którzy w niej pracują, jest majątek budowany przez lata.

Nie spodziewa się pan chyba odpowiedzi na takie pytanie.

Nie spodziewam się. Zwłaszcza że nie wiem nawet, kogo miałbym o to zapytać, bo autorzy opracowań są anonimowi, a pisma podpisują kolejne osoby, które przejmują sprawę po poprzednikach.

Ale uważam, że to pytanie powinno paść publicznie. Bo za każdą taką decyzją stoi konkretny człowiek, który ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację.

Spodziewał się pan takiego przebiegu sprawy?

Nie. I to jest chyba najgorsze, czego się przy okazji nauczyłem.

Prowadziłem firmę zgodnie z przepisami, miałem wszystkie pozwolenia i poświadczenia. Kiedy pojawił się problem, zgłosiłem go w odpowiednim momencie, właściwym ludziom, na piśmie. Nie protestowałem, nie blokowałem budowy, nie przykuwałem się do koparki. Zrobiłem dokładnie to, czego państwo oczekuje od porządnego obywatela.

Gdyby ktoś opowiedział mi taką historię pięć lat temu, nie uwierzyłbym że to się dzieje w Polsce. Powiedziałbym, że przesadza, że czegoś nie mówi, że pewnie sam coś zawalił.

Dziś wiem, że można w ten sposób stracić firmę i że przez pięć lat można nie usłyszeć od nikogo ani jednego zdania o tym, jak i kiedy zamierza się to naprawić.

Wspomniał pan, że obroty spadły o blisko połowę. To dużo.

Tak to dużo. Objazdy, które zmieniały się nawet z dnia na dzień, Zawężenia, tymczasowa organizacja ruchu, okresy, gdy trudno było w ogóle znaleźć wjazd. Każdy miałby prawo machnąć ręką i pojechać gdzie indziej, bo stacji kontroli pojazdów w okolicy nie brakuje.

A mimo to połowa naszych klientów została z nami. I to jest coś, co robi na nas naprawdę ogromne wrażenie.

Dlaczego to dla pana takie ważne?

Bo to nie jest kwestia statystyki, tylko zaufania. Ci ludzie zostali z firmą, która ma pod górkę. Gdyby nie nasi klienci, tej sprawy dawno by nie było. Nie utrzymałbym firmy przez okres budowy i trzy lata postępowania. To dzięki nim mam jeszcze siłę i środki, żeby o to walczyć. Więc jeśli mogę wykorzystać tę rozmowę do jednej rzeczy, to chciałbym po prostu podziękować, że zostali z nami.

Stacja nadal działa?

Działa i będzie działać. Samochody osobowe, dostawcze, motocykle, przyczepy lekkie – wszystko, co jesteśmy w stanie bezpiecznie obsłużyć w obecnych warunkach, badamy normalnie, tak jak zawsze. Ograniczenia dotyczą wyłącznie największych pojazdów, o których mówiliśmy – a stacja okręgowa, która nie może zbadać ciężarówki ani autobusu, nie jest już w pełni stacją okręgową.

Te ograniczenia nie wynikają z naszej decyzji ani z tego, że czegoś nam brakuje; sprzęt, uprawnienia i ludzie są ci sami co zawsze. Wynikają z tego, że zabrano nam miejsce przed budynkiem.

red.



eprasa.pl 27433c873c

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) Zarząd Powiatu w Legionowie informuje, że w siedzibach Starostwa Powiatowego w Legionowie (ul. Sikorskiego 11, 05-119 Legionowo) oraz Powiatowego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Włodzimierza Wolskiego w Serocku (ul. Wolskiego 8, 05-140 Serock) wywieszony zostaje na okres 21 dni, tj. od 15 września 2026 r. do 6 października 2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Pułtusk, 14.09.2026 r.

GGA.670.3.2026

INFORMACJA

Na podstawie art. 7 ust. 10 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 941) informuję, że na stronie bip.pultusk.pl został zamieszczony wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych z funkcją usługową, garażem podziemnym, infrastrukturą techniczną, komunikacyjną oraz zagospodarowaniem terenu, na działkach ewidencyjnych nr 50/5, 50/11 i 50/14 obręb 20 m. Pułtusk.

Sporządził: Tomasz Sokołowski/GGA
e-mail: tomasz.sokolowski@pultusk.pl
tel. 23 306 72 04

PROFESJONALNE
NISZCZENIE
I UTYLIZACJA
DOKUMENTÓW
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
VICTORIA-RECYCLING
Tel. 604 913 993

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
WÓJT GMINY JABŁONNA

o g ł a s z a

pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności działki ewidencyjnej nr 768/6 położonej we wsi Chotomów

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona jako działka ewidencyjna nr **768/6** o powierzchni 0,1183 ha położona przy ul. Pejzażowej oraz w rejonie ul. Akacjowej we wsi **Chotomów**, obręb 3-Chotomów, gmina Jabłonna, powiat legionowski, uregulowana w księdze wieczystej nr WA1L/00059031/7, stanowiąca własność Gminy Jabłonna.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona pod teren zabudowy usług z towarzyszącą zabudową mieszkaniową jednorodzinną, oznaczony symbolem planistycznym 9.U/MN.

cena wywoławcza: 350 000,00 zł netto
wadium (wniesione w pieniądzu)**: 35 000,00 zł**
minimalne **postąpienie: 3 500,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu **28.10.2026 roku** o godz. **10.00**
w **Gminnym Centrum Kultury** w Jabłonnie przy ul. Modlińskiej 102, 05-110 Jabłonna
sala konferencyjna, I piętro

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu na konto Urzędu Gminy Jabłonna prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Legionowie, Oddział w Jabłonnie nr 79 8013 1016 2002 0009 7014 0002 najpóźniej **do dnia 21.10.2026 roku.** Za termin wniesienia wadium uważa się wpływ środków na wskazany rachunek bankowy.

Ogłoszenie o przetargu i jego warunki zostały podane do publicznej wiadomości poprzez:
- wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna w Jabłonnie przy ul. Modlińskiej 152,
- opublikowanie na stronie internetowej www.jablonna.pl/aktualności,
- opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jabłonna http://bip.jablonna.pl/ (obwieszczenia i ogłoszenia/ Gospodarka nieruchomościami).

Szczegółowych informacji i wyjaśnień dotyczących przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Jabłonna przy ul. Modlińskiej 152 w Jabłonnie oraz pod numerem tel. 22 767-73-11/16 w godzinach pracy urzędu.

Pułtusk, 14.09.2026 r.

GGA.670.3.2026

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 7 ust. 10 ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 941) zawiadamiam, że w dniu 27.08.2026 r. do tut. Urzędu wpłynął wniosek uzupełniony w dn. 09.09.2026 r., o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej polegającej na budowie budynków mieszkalnych wielorodzinnych z funkcją usługową, garażem podziemnym, infrastrukturą techniczną, komunikacyjną oraz zagospodarowaniem terenu, na działkach ewidencyjnych nr 50/5, 50/11 i 50/14 obręb 20 m. Pułtusk. Przedmiotowy wniosek wraz z załącznikami został zamieszczony na stronie bip.pultusk.pl. Uwagi do powyższego wniosku mogą być składane:

- w formie papierowej do Burmistrza Miasta Pułtusk, osobiście w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku w Biurze Podawczym lub korespondencyjnie na adres Urzędu: ul. Rynek 41, 06-100 Pułtusk
- w formie elektronicznej na adres: um@pultusk.pl;
- za pomocą platformy e-PUAP - na adres: /0wr90d3axt/skrytka;
- za pomocą doręczeń elektronicznych – na adres: AE:PL-61451-43210-HSAGU-20
- w terminie 21 dni od publikacji niniejszego wniosku na stronie bip.pultusk.pl, tj. do dnia 5 października 2026 r.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Pułtusk, mający siedzibę w Pułtusku (06-100) przy ul. ul. Rynek – Ratusz 41. Burmistrz Miasta Pułtusk wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można skontaktować się poprzez email: iod@pultusk.pl. Szczegółowa informacja o zasadach przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str.1) została opublikowana na stronie internetowej Urzędu http://pultusk.pl/ochrona-danych-osobowych/ oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

Sporządził: Tomasz Sokołowski/GGA
e-mail: tomasz.sokolowski@pultusk.pl
tel. 23 306 72 04



eprasa.pl 27433c873c

PRACA

dam pracę

■ **Zatrudnię pracownika do pracy przy ociepleniach Nowy Dwór Mazowiecki i okolice 508 074 201 508 074 201**
NDM 52442

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29
LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441



■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze



■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415



■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING. PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY. Tel. 604 913 993
LEG 52416



■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę

■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2. Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie 22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422



■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

KOMUNIKATY

RÓŻNE



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424

■ **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607 607 700**
LEG 52425

■ Sprzedam rozkładaną sofę 1,20 na 2 metry, mało używaną w bardzo dobrym stanie. Odbiór we własnym zakresie. 603-766-368
LEG 52437

■ Sprzedam tanio kuchenkę elektryczną w bardzo dobrym stanie, czteropalnikową. Piekarnik z termoobiegiem, srebrna, blat grzewczy czarny. Wymiary 60x85 603-766-368
LEG 52438

■ Sprzedam żeberkowy piecyk elektryczny, nowy. 603-766-368
LEG 52439

KUPON NA DROBNE ZA GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI, WRISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ, ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY

☐ ODDAM ZA DARMO

| | | |

CIĄG DALSZY ZE STR. 1.

Zegar milczy, parafia - nie

Spór o zabytkowy kościół św. Michała co pewien czas rozpala umysły wielu. Emocje, często podsycane brakiem wiedzy, sięgają wtedy zenitu. Informacji poszukaliśmy u źródła

Do redakcji trafił list czytelnika dotyczący niedziałającego zegara na wieży zabytkowego kościoła św. Michała Archanioła w Nowym Dworze Mazowieckim. Jego tekst w całości zamieszczamy na stronie 1.

Autor zarzuca parafii i miejscowym instytucjom obojętność, brak dialogu i lekceważenie mieszkańców. Redakcja zwróciła się w tej sprawie do proboszcza parafii, ks. prał. Andrzeja Janusza Kwiatkowskiego. Jego odpowiedź przedstawia sytuację zupełnie inaczej: od lat trwa kosztowna renowacja świątyni, parafia przeznaczyła już na nią ponad milion złotych własnych środków, a na dokończenie prac potrzeba jeszcze około 4–5 mln zł.

Jego autor przed wysłaniem tekstu do redakcji nie kontaktował się z parafią św. Michała Archanioła. Tymczasem przedstawione przez proboszcza informacje pokazują, że zarzut całkowitej bierności wobec zabytkowej świątyni nie odpowiada rzeczywistemu zakresowi prowadzonych prac.

Od wielu lat kościół jest systematycznie remontowany. Zakres wykonanych i prowadzonych prac obejmuje zarówno konstrukcję i elewacje budynku, jak również zabytkowe wyposażenie wnętrza.

Do 2010r. wykonano osuszanie murów, hydroizolację przyziemia i jego renowację. Przeprowadzono także remont i prace konserwatorskie wieży kościelnej wraz z więźbą dachową i pokryciem dachu, a następnie kompleksowo wyremontowano elewacje kościoła.

W latach 2012 i 2013 parafia podejmowała próby pozyskania dotacji z programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na kontynuowanie prac, m.in. na pełną konserwację zdemontowanych ołtarzy. Wnioski nie przyniosły wówczas oczekiwanego wsparcia.

– W latach 2012 oraz 2013 parafia starała się o dotacje z programów MKiDN na kontynuację prac, w tym na pełną konserwację zdjętych ołtarzy. Bezskutecznie – odmówiono nam – wyjaśnia ks. prał. Andrzej Janusz Kwiatkowski.

W 2013r. udało się natomiast przeprowadzić pełną konserwację rzeźbiarskiej grupy Ukrzyżowania należącej do wystroju ołtarza głównego. Prace sfinansowano z dotacji MKiDN oraz ze środków własnych parafii. Następnie przygotowano wymagany projekt kolejnych prac konserwatorskich.

Kolejnym ważnym etapem był rok 2020. Przeprowadzono wtedy pełną konserwację i restaurację olejnego obrazu przedstawiającego św. Michała Archanioła walczącego ze smokiem. Renowacji poddano także złoconą drewnianą ramę. Zadanie zostało sfinansowane ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i pieniędzy parafii.

Znacznie bardziej skomplikowana okazała się sprawa ołtarza głównego. Parafia zabiegała o środki na konserwację jego elementów, ale przyznana dotacja nie wystarczyła na wykonanie pełnego zakresu robót.

– Parafia starała się o elementy ołtarza głównego. Niestety przyznana została tylko część potrzebnych pieniędzy w kwocie pięćdziesięciu tysięcy, w tym podatek VAT, czyli brutto siedemdziesiąt tysięcy. Pieniądze starczyły jedynie na przeprowadzenie konserwacji technicznej polichromowanych elementów ołtarza głównego, dezynfekcję w komorze fumigacyjnej, oczyszczenie polichromii – mówi proboszcz.

Przełomowy dla prowadzonego remontu był 2024r. Parafia pozyskała wtedy z Polskiego Ładu dotację w wysokości 1 267 975 zł.

W 2025r. przeprowadzono dzięki temu prace przy ścianach i sufitach świątyni – dotyczące tynków oraz detali architektonicznych – a także modernizację instalacji elektrycznej. Również przy tym zadaniu konieczny był wkład finansowy parafii.

Prace trwają także w 2026r. W tym roku pozyskano 270 tys. zł na dalszą renowację ołtarza głównego. Poszczególne jego elementy znajdują się obecnie w pracowni konserwatorskiej.

– Pieniędzy tych niestety nie przyznano w całości; na całość też nie wystarczy, tylko na jakąś część remontu. W tym również jest wkład środków własnych parafii, a ten wkład jest niezbędny, co zresztą ciągle czynimy – mówi ks. Kwiatkowski.

Proboszcz zdecydowanie odrzuca przedstawione w liście zarzuty, jakoby parafia pozostawała bierna wobec stanu kościoła lub ignorowała jego zabytki.

– Jak więc widać, nie ma bierności, jeśli chodzi o troskę i remont zabytków kościoła w całości. Nikt niczego i nikogo nie ignoruje i nie lekceważy. To konserwator zabytków ustala plan, zakres prac i go zatwierdza. Dbamy o wszystkie zabytki, także o zegar – podkreśla duchowny.



Kościół powoli przywracany jest do stanu sprzed wieku

I właśnie w tym miejscu dochodzimy do zasadniczego problemu opisanego przez Czytelnika.

Zegar rzeczywiście wymaga naprawy. Parafia nie zaprzecza temu i nie twierdzi, że problem nie istnieje. Różnica dotyczy oceny przyczyn, dla których do tej pory nie został uruchomiony.

Według proboszcza obecne możliwości finansowe parafii nie pozwalają na równoczesne finansowanie wszystkich potrzeb zabytkowego obiektu. Priorytetem pozostaje doprowadzenie do końca renowacji wnętrza kościoła i jego wyposażenia.

– Jednakże obecnie parafia sama nie jest w stanie podjąć się aranżacji i ponownego uruchomienia zegara. Koszty związane z remontem kościoła wewnątrz i tak bardzo już obciążają istniejący budżet. Na ten cel – remont zegara – chętnie ten remont zrobimy – zapewnia ks. prał. Andrzej Janusz Kwiatkowski.

Proboszcz odpowiada również na zarzut braku transparentności i dialogu.

– Nie ma żadnych tajemnic. Parafianie na bieżąco są informowani o dotacjach, ich wysokości, o przeprowadzonych remontach, pracach w świątyni, o tym, co dzieje się ze starym kościołem. Oni przecież są najbardziej zainteresowani – wszak to ich świątynia. Choć oczywiście nie tylko oni: oni też są mieszkańcami przecież miasta. Więc jak można mówić o braku transparentności, dialogu czy tym bardziej lekceważeniu? – pyta proboszcz.

W tej chwili kolejność prac została jasno określona.

– Priorytetem prac renowacyjnych jest wnętrze świątyni wraz z jej zabytkami w środku, a kwestie dzwonów czy zegara to sprawa późniejsza. Wnętrze stanowi priorytet prac, by oddać kościół do sprawowania kultu Bożego – wyjaśnia ks. Kwiatkowski.

Istotnym elementem finansowania jest wkład własny. Dotacje na zabytki nie oznaczają bowiem, że wszystkie koszty pokrywają instytucje zewnętrzne. Parafia musi zapewniać własne pieniądze, a te pochodzą przede wszystkim z ofiar.

Proboszcz przyznaje jednak, że ciężar regularnego finansowania remontu spoczywa na stosunkowo niewielkiej grupie osób.



To tylko jedna z paczek dokumentacji związanej z procesem konserwacji zabytków kościoła

– Są to te same osoby, ciągle. Ciągle te same osoby się włączają w ten trud. I tylko z tego, co się uzbiera, tworzone jest konto otwarte parafii, które jest zatytułowane „remont starego kościoła". Tam można wpłacać kwoty i ci sami ludzie z reguły składają ofiary na remont kościoła – mówi.

Skala dotychczasowego zaangażowania finansowego parafii jest znaczna. Według informacji przekazanych redakcji z własnych środków przeznaczono już na wszystkie wkłady związane z renowacją ponad milion złotych.

– Na dziś, tak w przybliżeniu, ponad milion parafia już włożyła ze środków własnych – na wszystkie koszty związane z tak zwanymi wkładami własnymi – mówi proboszcz.

A to nie koniec.

– Natomiast na przyszłość potrzeba około 4–5 milionów na dokończenie remontu. Tak nieszczęśnie opisują sytuację – czego chyba wszyscy jesteśmy świadkami – realia cenowe i rzeczywistość, w której się obracamy – mówi ks. Kwiatkowski.

Przy takiej skali potrzeb wymowna jest odpowiedź proboszcza dotycząca regularnych wpłat na konto „remont starego kościoła".

– Mizerne – określa ich wysokość.

List czytelnika zwrócił uwagę na realny i widoczny problem: zegar na wieży kościoła św. Michała Archanioła nie działa. Nie ma jednak podstaw, aby na podstawie samego tego faktu stwierdzić, że zabytkowa świątynia została pozostawiona sama sobie albo że zarządca obiektu nie podejmuje działań na rzecz jej ratowania.

Przedstawiona redakcji historia kolejnych remontów pokazuje coś przeciwnego. Prace są prowadzone od lat, a ich zakres obejmuje mury, dach, wieżę, elewacje, instalację elektryczną, zabytkowe obrazy, rzeźby i ołtarz główny. Towarzyszą im wielokrotne starania o dotacje oraz konieczność dokładania znacznych środków własnych.

Nie zmienia to faktu, że pozostaje pytanie o przyszłość zegara.

Na dziś odpowiedź parafii jest jasna: zegar ma zostać objęty troską, ale dopiero po wykonaniu pilniejszych prac we wnętrzu świątyni albo wtedy, gdy uda się pozyskać na jego remont dodatkowe pieniądze.

Czy w tej sytuacji możliwe byłoby stworzenie osobnej społecznej zbiórki właśnie na zegar, włączenie w sprawę miasta, konserwatora zabytków, przedsiębiorców lub mieszkańców? To temat, który warto podjąć. Być może zamiast sporu o to, kto ponosi winę za zatrzymane wskazówki, skuteczniejszym rozwiązaniem byłoby znalezienie środków pozwalających ponownie uruchomić mechanizm.

Bo w jednym autor listu i proboszcz właściwie się nie różnią: zabytkowy zegar jest częścią historii miasta i warto, by ponownie zaczął odmierzać czas. Z deklaracji ks. proboszcza widać jasno - jest to możliwe, jeśli znajdą się pieniądze. Być może osoby, którym leży na sercu ten temat zmobilizują przedstawicieli lokalnego biznesu lub któryś z samorządów?

Piotr Korycki



Zabytki nie zaginęły.
Należną cześć oddają im parafianie

eprasa.pl 27433c873c



I miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki



II miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki



V miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany

Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś z gminy Repki to zwycięzca organizowanego przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich po raz ósmy konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie".

Poznaliśmy najlepsze Koła Gospodyń Wiejskich na Mazowszu!

30 sierpnia 2026 roku podczas Dożynek Województwa Mazowieckiego i Archidiecezji Warszawskiej odbyło się uroczyste wręczenie symbolicznych czeków dla laureatów konkursu skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich z województwa mazowieckiego.

Zgromadzonych gości, w tym przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich powitał Pan Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. Czeki laureatom wręczyli Pani Anna Brzezińska, członek zarządu województwa mazowieckiego oraz Pan Wiesław Raboszuk, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

Konkurs zorganizowany został po raz ósmy przez Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jego celem jest docenienie aktywności Kół Gospodyń Wiejskich na rzecz integracji lokalnych społeczności, kultywowania tradycji oraz rozwoju obszarów wiejskich.

Kapituła konkursu „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie" oceniła działalność kół gospodyń wiejskich pod kątem aktywności, pomysłowości, ale także pielęgnacji tradycji i kultury oraz regionalnych przepisów kulinarnych. W tym roku pula nagród w konkursie wyniosła 40 tys. zł.

Kapituła przyznała 5 nagród głównych:

I miejsce – nagroda w wysokości 10 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich „Włościjanki" w Sawicach Wieś, gmina Repki

II miejsce – nagroda w wysokości 8 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Żebry-Wierzchlas, gmina Olszewo-Borki

III miejsce – nagroda w wysokości 5 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew

IV miejsce – nagroda w wysokości 4 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów

V miejsce – nagroda w wysokości 3 000 zł: Koło Gospodyń Wiejskich w Sikorach, gmina Bielany

Wyróżnienia i nagrody w wysokości 2 tys. zł otrzymały:

Koło Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół

Koło Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka

Koło Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna

Koło Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż

Koło Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowie

Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom i dziękujemy każdemu Kołu, które wzięło udział w konkursie. Wasza pasja, zaangażowanie i codzienna praca na rzecz lokalnych społeczności są dowodem na to, jak ważną rolę odgrywacie w budowaniu więzi i kultywowaniu wiejskich tradycji.



Od lewej: IV miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich w Jakubowie, gmina Jakubów; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Przystanek Skierdy, gmina Jabłonna; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Boleścianki" w Bolestach, gmina Olszanka; wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Kobiety Pracujące" w Koziebrodach, gmina Raciąż; III miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich Milowianki w Milejowicach, gmina Zakrzew

Choć nie wszystkie KGW znalazły się w gronie laureatów, każda zgłoszona inicjatywa jest dla nas dowodem siły wspólnego działania. Już teraz zapraszamy do udziału w kolejnych edycjach!

Dożynki Województwa Mazowieckiego były piątą imprezą plenerową z cyklu **„Kobiety na wsi działają, inspirują i wspierają"**. Stoisko Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+ oraz Samorządu Województwa Mazowieckiego gościło Koło Gospodyń Wiejskich Adamów-Wieś. Było kolorowo, smacznie i tradycyjnie. Dziękujemy za liczne odwiedziny, rozmowy i przemiłą atmosferę!



Zgromadzonych gości powitał marszałek województwa mazowieckiego Pan Adam Struzik



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich „Urzekające" w Jaźwinach, gmina Borowie



Wyróżnienie dla Koła Gospodyń Wiejskich Osiuneczki w Kolonii Ossie, gmina Odrzywół



Stoisko KSOW+ było tłumnie odwiedzane przez uczestników dożynek

Zależy Ci na mazowieckiej wsi tak samo jak nam? Chcesz być zawsze na bieżąco z tym, co ważnego dzieje się w Twoim regionie?
Dołącz do naszego grona i zapisz się do newslettera: KOD QR do newslettera (po lewej).
Tworzymy tę stronę dla osób z pasją –
samorządowców, liderów, społeczników i każdego, komu bliski jest rozwój naszych małych ojczyzn.
Wiemy, jak trudno w gąszczu informacji wyłowić te najbardziej wartościowe, dlatego chętnie zrobimy to za Ciebie.
Co znajdziesz w naszych wiadomościach?
Rozwój obszarów wiejskich: Najciekawsze trendy, mądre rozwiązania i dobre praktyki, które zmieniają mazowiecką wieś na lepsze.
Fundusze europejskie dla obszarów wiejskich: Rzetelne informacje o dotacjach,
nowych programach wsparcia i ważnych terminach. Z nami nie przegapisz żadnego naboru!
WIEŚci z KSOW+: Aktualności z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich+, zaproszenia na ciekawe wydarzenia, inicjatywy, konkursy.
Zachęcamy również do odwiedzenia naszego kanału na YouTube: KOD QR do WIEŚci z Mazowsza (po prawej).

KOD QR do newslettera

KOD QR do WIEŚci z Mazowsza

PS WPR 2023-2027
KSOW+
Mazowsze. serce Polski
Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027
Materiał opracowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

eprasa.pl 27433c873c

POPIEŁUSZKO – SPRAWA POLITYCZNA...

„Złe duchy dawnych lat”

42 lata mijają. Niby cała epoka, a tak niewiele się zmieniło... A może zmienia się teraz na naszych oczach? Może właśnie nadszedł ten dziejowy moment? Pod koniec października tego roku mijają 42 lata od dnia zamordowania Księdza Popiełuszki. Niby od blisko 42 lat wiemy, że wydarzyło się to 19 października. Tak nam kazano wierzyć

Wielu wierzyło, nieliczni nie wierzyli. Nie wierzyli, że tamta władza wszystko prawidłowo wyjaśniła. Nie wierzyli, że władza pozwoliła na to. Mieli rację. Jeszcze 2 lata temu wierzyłem tamtej władzy i procesowi toruńskiemu. Potem, nagle otworzyłem oczy. Poznałem dowody.

Poznałem, że prawda jest zupełnie inna, skrzętnie skrywana przed nami do dziś.

Do dziś, bo śledztwo toczące się nadal kryje akta w tym dowody objęte tajemnicą.

Gdyby nie były kryte, gdyby każdy badacz i dziennikarz mógł w nie zajrzeć, chyba już nikt by nie wierzył w kłamstwo procesu toruńskiego i 19 października, jako datę śmierci.

My na szczęście znamy te dowody i podajemy z tego jak najwięcej.

Nawet więcej, niż w tych dowodach jest, bo informacje są też gdzie indziej.

Sami nie szukamy/ nie szukam. Zgłaszają się ludzie, informatorzy, świadkowie.

Zgłaszają się ci, którzy coś wiedzą. Również osoby z założenia wiarygodni.

Znamienne, że zgłosił się do mnie pan, były polityk, wysoko umocowany w rządzie Leszka Millera, w resorcie Krzysztofa Janika czyli MSW. Przekonywał by dać sobie spokój, a przede wszystkim Księdzu Jerzemu Popiełuszce i by nie robić sensacji ani komercji.

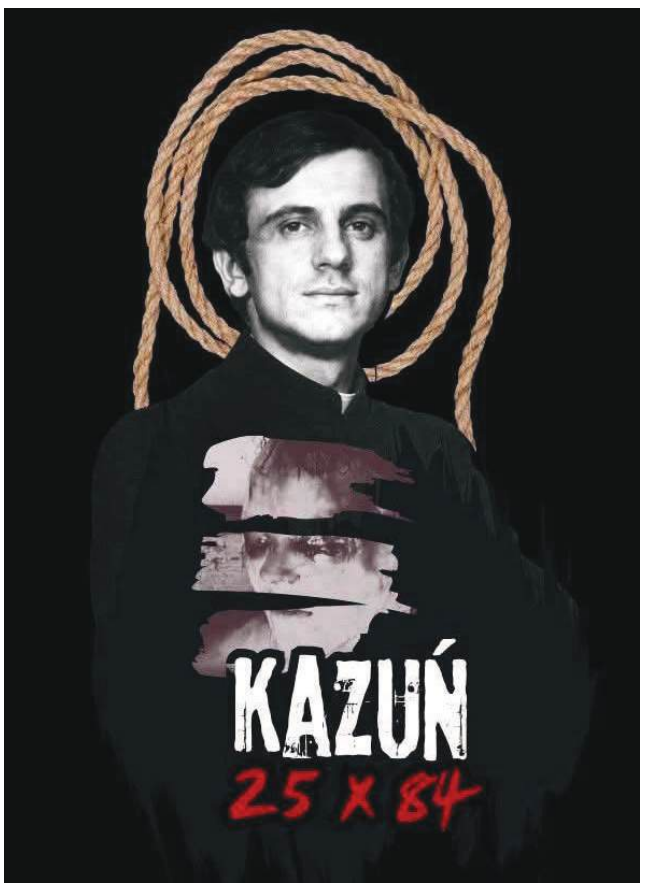
Gdy to tylko prawda za zero złotych profitu, więc jaka komercja?

Fakt, że jest to lokalna osoba z kręgów najwyższej lewicowej władzy sprzed lat, już podpowiada, że „ciepło – ciepło”, celnie strzelamy, idziemy w dobrym kierunku.

Przecież gdyby nic nie było na rzeczy, po co by pisali?

Wielokrotnie wspominano, że „Popiełuszko” to sprawa polityczna. Że jej się nie da ruszyć.

To do czego doszli badacze tylko potwierdza te twierdzenia i przypuszczenia.



Przypuszczać tak należało, skoro tak silna zmowa milczenia w tym temacie.

40 lat, blisko 50 i pełna blokada. Ile można? Tyle ile żyją prawdziwi sprawcy? A żyją!!!

Ja ani my ich nie szukamy. Relacjonujemy, opisujemy ustalenia.

Ci którzy szukają – nie mam pojęcia jak to ogłoszą. Podadzą nazwiska jako kogo?

Przecież bez prawomocnego wyroku nie można napisać – zamordował. Zamieszany?

Nie będzie też prawomocnego wyroku. By był, tylko prokurator IPN Mieczysław Góra, prowadzący śledztwo, dawniej podoficer WSW, członek ZSMP i PZPR musiał by postawić w stan oskarżenia. Kogo? Między innymi tego, którego przesłuchiwał w lipcu 2024r i puścił wolno bez jakichkolwiek dalszych czynności. Może musiał wtedy puścić, bo zbyt mało dowodów?

Ale mógł i powinien był objąć kontrolą operacyjną, by wiedzieć czy jegomość w dalszych kontaktach nie wygada się. Może kontaktował się po przesłuchaniu z innymi z bunkra?

Nie wiemy i się nie dowiemy, bo nie objęto jegomościa (78 lat) z Zamościa kontrolą operacyjną.

My tego nie wiemy, ale mówią nam, że to oficer nie WSW, a wywiadu wojskowego, który potem, zamiast być banowany, skazany na ostracyzm, robił i robi wielkie interesy z wielkimi postaciami polskiej lewicowej polityki, jak byli premierzy, ministrowie i wiceministrowie.

Nawet gdybyśmy my coś więcej wiedzieli, nie mógłbym napisać. Bo niby jak?

Nie jest żadnym przypadkiem, że osoba wskazywana, że była w bunkrze i zrobiła „to” Księdzu, nie tylko uniknęła odpowiedzialności i więzienia, a może nawet kary śmierci, przed którą skazany Grzegorz Piotrowski drżał, lecz dorobił się fortuny. Zarazem tak „znamienita”, ale drugoplanowa postać polskiego biznesu, nie ma ani jednego zdjęcia w internecie (wg naszych informatorów).

JEŻELI brała w „tym” udział osoba, oficer wywiadu podlegająca pod II Zarząd Sztabu Generalnego, to mimo że była to akcja BANDYCKA, za którą nawet w PRL powinien być szafot, z racji kto wydał rozkaz, kto za akcją osobiście stał (gen. Kiszczak z Jaruzelskim), była to sprawa tak wielkiej wagi dla tamtego państwa, że za nią nikogo nie mogła spotkać kara, a nagroda.

Nagroda odebrana zaraz po zamordowaniu Księdza w postaci awansu, ale i dolarów.

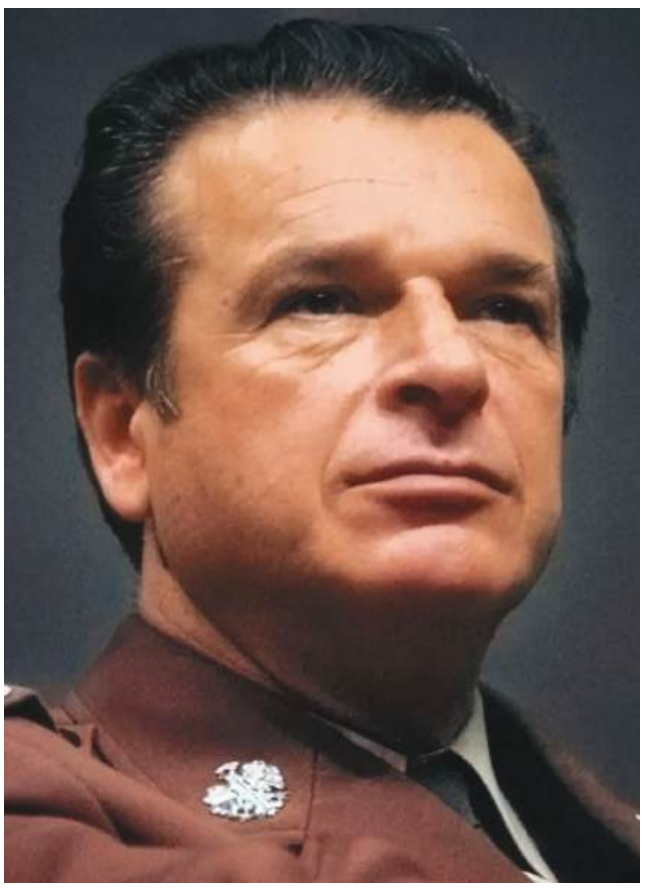
Nawet więcej – jak wielka spotkała tę osobę nagroda, że jako egzekutor, szpieg, zdobywca informacji, których od Ks. Popiełuszki nie udało mu się wydobyć, w tzw wolnej Polsce, po wyreżyserowanym przez Kiszczaka okrągłym stole, trafił do śmietanki towarzyskiej i biznesowej polityków już nie PZPR, a SLD, chociaż NIE TYLKO!!!

Jak mawia prezydent nieodległej Warszawy: „to się w pale nie mieści”!!! Jednak musi...

„Podobno” gdy zapytać, nawet bez innych źródeł „wujka googla” o tę osobę, w wynikach pojawiają się były premier z SLD czy minister- szef MSWiA, jako powiązany towarzysko.

Więc jak ta sprawa miała wyjść? A co z innymi z bunkra? My ich nie szukamy, ale informacje do nas trafiają. Więc co się dziwić, że grzecznie, prosząc o spokój dla Ks. Jerzego pisał do mnie ktoś powiązany z dawny MSWiA z czasów SLD, z którego szefem „sprawca” jest ponoć powiązany?

To się niestety wszystko doskonale układa.



Nawet gdybyśmy znali to nazwisko, nie znamy sposobu, jak je podać.

Wiemy jednak, że lada tydzień poda je ktoś i nie tylko to jedno nazwisko.

Zna je kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset osób. To ten od pałki z krawatem znalezionym w bunkrze.

Przy tym całym układzie polityczno- biznesowym, jego i ich pozycji, wcale się nie dziwię, że sprawa przez 40 lat nie wyszła, a Pękala, Piotrowski i Pietruszka po prostu panicznie się boją!!!

Im odebrano przywileje, odsiedzieli, nawet jeżeli wyszli wcześniej, ludzie plują im w twarz na ulicy, gdy główni sprawcy niemalże latają helikopterami, a może dosłownie i zadają się ze śmietanką towarzyską, biznesową i polityczną.

Zastanawia tylko czy ci, z którymi się zadają od dekad, wiedzą z kim.

Czy wiedzą, że podaję rękę, robią grilla może chodzą na polowania z kimś, kto ma krew świętego na rękach. Jeżeli wiedzą, a doświadczenie życiowe podpowiada, że TAK, jak sobie to tłumaczą?

Że wykonywał rozkazy, był na służbie? Czy że Ksiądz Jerzy sam się prosił o swój los???

Szczególnie osoby o korzeniach PZPR - owskich jakże często wygłaszają taki pogląd.

Tylko czy w normalnym kraju morduje się kogoś za poglądy, za słowa o prawdzie i godności?

Uwzględniam, że znajdzie się ktoś po tej lekturze, uznający to za gdybologię. Przekonacie się drodzy państwo lada tydzień, jak wiele w powyższym tekście jest prawdy. A może sama???!!!

Bartosz Siedlar

Dubrow najlepsza na Mazowszu

Małgorzata Dubrow wygrała 1. Grand Prix Mazowsza Kadetek w tenisie stołowym, rozegrane na warszawskim Targówku

Dla wychowanki KTS Nowy Dwór Mazowiecki było to pierwsze w karierze zwycięstwo w zawodach tej rangi. Bardzo dobry wynik osiągnął również Hubert Żółkiewski, który zajął II miejsce w rywalizacji chłopców.

Zawodnicy KTS Nowy Dwór Mazowiecki rywalizowali w 1. Grand Prix Mazowsza Kadetek i Kadetów na warszawskim Targówku. Największy sukces odniosła Małgorzata Dubrow, która okazała się najlepsza wśród kadetek i stanęła na najwyższym stopniu podium.

Zwycięstwo ma dla zawodniczki dodatkowe znaczenie, ponieważ było pierwszym w jej karierze triumfem w turnieju tej rangi. Jednocześnie Dubrow wywalczyła kwalifikację do 1. Grand Prix Polski Kadetów, zaplanowanego na 2–4-X-2026r. w Krakowie.

W zawodach ogólnopolskich bez konieczności udziału w eliminacjach wystąpią również trzy inne zawodniczki KTS Nowy Dwór Mazowiecki: Martyna Sochocka, Martyna Zarzycka i Natalia Czarnecka.

Sukcesem dla nowodworskiego klubu zakończyła się także rywalizacja chłopców. Hubert Żółkiewski dotarł do finału i ostatecznie zajął II miejsce. W decydującym pojedynku lepszy okazał się Maksymilian Kamiński z GKTS Wiązowna.

Wysoko uplasowała się również Kornelia Imierska, która zakończyła turniej na IV miejscu. Franciszek Ciruk, Nataniel Domała i Izabela Bobel zajęli miejsca IX–XII. Kacper Sikora, Oliwia Brandebura i Dominika Czarnecka zostali sklasyfikowani na miejscach XIII–XVI.

Olga Nyc zajęła miejsce XVII–XX, Hanna Brodewicz XXI–XXIV, a Wiktoria Paszkowska XXV–XXXII. Kacper Kur zakończył zawody na miejscu XLIX–LXIV.

Wyniki zawodników KTS Nowy Dwór Mazowiecki:

I miejsce – Małgorzata Dubrow II miejsce – Hubert Żółkiewski IV miejsce – Kornelia Imierska IX–XII miejsce – Franciszek Ciruk IX–XII miejsce – Nataniel Domała IX–XII miejsce – Izabela Bobel XIII–XVI miejsce – Kacper Sikora XIII–XVI miejsce – Oliwia Brandebura XIII–XVI miejsce – Dominika Czarnecka XVII–XX miejsce – Olga Nyc XXI–XXIV miejsce – Hanna Brodewicz XXV –XXXII miejsce – Wiktoria Paszkowska XLIX–LXIV miejsce – Kacper Kur Zadanie jest współfinansowane ze środków budżetu Miasta Nowy Dwór Mazowiecki.



eprasa.pl 27433c873c

Pierwsza pomoc w praktyce

Jak przeprowadzić resuscytację, użyć defibrylatora AED, pomóc osobie, która się zadławiła, opatrzyć ranę czy właściwie założyć stazę taktyczną? Tego uczyli się uczestnicy kolejnego szkolenia programu „wGotowości" w Pomiechówku. Zajęcia prowadzili żołnierze 64. Batalionu Lekkiej Piechoty z Pomiechówka



Umiejętność właściwego zachowania w pierwszych minutach po wypadku, zasłabnięciu czy innym nagłym zdarzeniu może mieć decydujące znaczenie dla zdrowia i życia poszkodowanego. Właśnie praktycznemu przygotowaniu do takich sytuacji poświęcone było szkolenie, które w miniony weekend przeprowadzono w Pomiechówku.

Zajęcia zrealizowali żołnierze 64. Batalionu Lekkiej Piechoty. Odbywały się one w ramach ogólnopolskiego programu powszechnych i dobrowolnych szkoleń obronnych „wGotowości".

Program ma służyć zwiększaniu odporności społeczeństwa poprzez przekazywanie praktycznej wiedzy i umiejętności, które mogą okazać się potrzebne zarówno w sytuacji kryzysowej, jak i podczas zwyczajnych zdarzeń w codziennym życiu. Nie są to ćwiczenia wojskowe. „wGotowości" ma charakter praktycznej edukacji obywatelskiej, prowadzonej przez żołnierzy Wojska Polskiego oraz specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem i pierwszą pomocą.

W ramach ścieżki „Odporność" można wybierać szkolenia dotyczące bezpieczeństwa, pierwszej pomocy, przetrwania oraz cyberhigieny.

Podczas zajęć w Pomiechówku nacisk położono przede wszystkim na praktykę. Uczestnicy ćwiczyli resuscytację krążeniowo-oddechową na fantomie oraz posługiwanie się automatycznym defibrylatorem zewnętrznym AED.

Kolejnym elementem było postępowanie w przypadku zadławienia. Kursanci wykonywali chwyt odkrztuszający, korzystając ze specjalnej kamizelki treningowej.

Program objął również opatrywanie urazów. Uczestnicy uczyli się prawidłowego zakładania bandaży i opatrywania ran, postępowania w przypadku złamań, a także właściwego używania stazy taktycznej. Dzięki temu szkolenie nie ograniczało się do wykładu czy prezentacji, lecz pozwalało samodzielnie przećwiczyć czynności, które mogą być potrzebne w sytuacji rzeczywistego zagrożenia.

Jeden z uczestników sobotnich zajęć zwrócił uwagę właśnie na praktyczne znaczenie takich umiejętności:

– Tego typu szkolenia powinny być obowiązkowe. Dobrze wiedzieć, że osoby, które mijamy na co dzień wiedzą, jak zachować się np. gdy ktoś zasłabnie, czy kiedy będą świadkami wypadku. Można wtedy czuć się pewnym bezpieczeństwa swojego i swoich najbliższych – mówi uczestnik szkolenia.

Program „wGotowości" obejmuje jednak znacznie więcej niż zajęcia przeprowadzone w Pomiechówku. Z przedstawionych danych wynika, że do 6-IX-2026r. w 273 indywidualnych szkoleniach LO-1 uczestniczyło już ponad 7,9 tys. osób. Kolejne blisko 730 osób zdobywało wiedzę podczas 38 kursów poświęconych cyberhigienie.

Równocześnie prowadzone są zajęcia dla grup zorganizowanych. W ramach komponentu LO-2 przeprowadzono 355 szkoleń, w których uczestniczyło ponad 13,8 tys. osób.

Łącznie praktyczne przygotowanie do reagowania w sytuacjach kryzysowych zdobyło już ponad 21,7 tys. uczestników.

Zapisy na indywidualne szkolenia prowadzone są za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Po jej uruchomieniu należy wybrać usługę „Zgłoś się na szkolenie", a następnie przejść do sekcji „Indywidualne szkolenie obronne". Tam można wskazać interesujący rodzaj zajęć, lokalizację oraz dogodny termin, po czym wybrać „Zapisz się" i potwierdzić zgłoszenie.

Status zgłoszenia można później sprawdzać bezpośrednio w aplikacji. Informacje o dostępnych terminach i miejscach publikowane są również na oficjalnej stronie programu „wGotowości".

Inne zasady obowiązują w przypadku szkoleń grupowych. Są one przeznaczone dla instytucji publicznych i przedsiębiorstw. Zainteresowane podmioty zgłaszają się za pomocą formularza, a zakres szkolenia może zostać dostosowany do charakteru i potrzeb konkretnej organizacji.

Pomiechowskie zajęcia pokazały przy tym najbardziej praktyczny wymiar programu. RKO, AED, pomoc przy zadławieniu czy tamowanie krwawienia to umiejętności, które mogą być potrzebne nie tylko w warunkach poważnego kryzysu. Równie dobrze mogą przydać się na ulicy, w domu, miejscu pracy czy podczas zwykłego wypadku.

ERASMUS+ 2026

ZS nr 2 z dofinansowaniem na mobilności

Zespół Szkół nr 2 w Nowym Dworze Mazowieckim otrzymał dofinansowanie na realizację projektu w ramach programu Erasmus+ 2026

Projekt został złożony w konkursie Akcji 1. Mobilność edukacyjna – Kształcenie i szkolenia zawodowe i uzyskał wsparcie finansowe. Przedsięwzięcie „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry szkoleniowej (VET-2)" będzie finansowane z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021–2027 (FERS) oraz współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

Dzięki pozyskanym środkom uczniowie szkoły będą mogli uczestniczyć w zagranicznych mobilnościach edukacyjnych, zdobywać wiedzę, umiejętności zawodowe, rozwijać kompetencje językowe oraz poznawać inne kultury. Szkoła zapowiedziała, że wkrótce przekaże szczegółowe informacje dotyczące projektu, rekrutacji uczestników oraz planowanych mobilności.



Rodzinna zabawa i koncert

Twierdza Modlin wypełniła się muzyką, kolorami i rodzinnymi atrakcjami. 12-IX-2026r. w Nowym Dworze Mazowieckim odbył się Mazopiknik, którego finałem był wieczorny koncert Kamila Bednarka

Program wydarzenia przygotowano z myślą zarówno o najmłodszych, jak i dorosłych uczestnikach. Na terenie Twierdzy Modlin odbywały się warsztaty i animacje, a na dzieci czekały między innymi dmuchańce. Przygotowano również strefę zdrowia, jarmark produktów lokalnych oraz pokazy.

Mazopiknik przyciągnął całe rodziny, oferując różnorodne formy spędzenia czasu. Organizatorzy postawili zarówno na rozrywkę, jak i aktywności oraz prezentację lokalnych produktów.

Wieczorem rozpoczęła się muzyczna część imprezy. Na scenie wystąpił Kamil Bednarek. Jego koncert był finałowym punktem całodziennego wydarzenia i zgromadził publiczność do wspólnej zabawy.

Niezwykły to był obiad

Okazją do podania Pensjonariuszom części obiadu inaczej niż do tej pory, dla Kierownictwa Domu Państwa Moniki i Przemysława Gwiazda z 30 sierpnia były: ostatnia Niedziela wakacji oraz 4 rocznica rozpoczęcia działalności Domu Opieki Senior Care w Kazuniu Nowym przy ul. Złotej 11. Oczywiście był to pomysł Kierownictwa Domu, przyjęty przez jego mieszkańców entuzjastycznie



Pierwsze danie obiadu Pensjonariusze spożyli w dużej sali jadalnej w budynku, natomiast drugie danie z przystawkami i kompotem podano na specjalnie przygotowanych stołach przed budynkiem na placu otoczonym zielenią. Pogoda w tym dniu była znakomita, a słońce na bezchmurnym niebie wprowadzało wszystkich uczestników w znakomity nastrój. A było tych uczestników sporo. Z kierownictwem i obsługą ponad 70 osób.

Dużo inicjatywy własnej, pomysłowości i pracy wniosły nasze znakomite kucharki: Anna i Mariola. Pan Dyrektor Przemysław Gwiazda też się bardzo postarał kupując te produkty aby sałatki i surówki można było wykonać. Działał również grill, obsługiwany przez członka rodziny pracownika Domu lub Pana Dyrektora. A było co grillować. Pensjonariusze mogli wybierać według życzeń: kiełbaskę, karkówkę, pierś drobiową, kaszankę albo szaszłyki. Do całości drugiego dania był wybór ziemniaków lub kaszy gryczanej które ugotowały wcześniej Panie kucharki. Na deser był kompot. No więc postarał się Pan dyrektor jak i nasze Panie kucharki.

W tym dniu, na naszym uroczystym obiedzie, nie mogło zabraknąć dobrej muzyki. O to postarał się znów Nasz Pan Dyrektor Gwiazda. Zamówiony specjalnie na nasz obiad muzyk świetnie wypełniał nam czas muzyką, śpiewając i grając znakomicie na gitarze i przy akompaniamencie syntezatora, słynne światowe przeboje i piosenki do tańca. No więc trudno było sobie odmówić po dobrym obiedzie przyjemności tańca przy takiej muzyce. Tańczyli wszyscy, którym pozwalało zdrowie i mogli. Pensjonariusze, pracownicy Domu, a nawet sam Pan Dyrektor nie odmówił sobie tej przyjemności. Były również śpiewy wykonywanych piosenek do tańca przez wszystkich a zwłaszcza tych którzy nie tańczyli.



Przed czasem wydania kolacji, wszyscy byli już bardzo zmęczeni i szczęśliwi. Muzyk Pan Brzozowski Janusz który nie oszczędzał dla nas gardła, ani ci którzy cały czas tańczyli, lub ci którzy siedzieli na wózkach i dodatkowo oprócz śpiewu mocno klaskali. Na zakończenie były gromkie oklaski i podziękowanie przez Pensjonariuszy oraz personel DOMU dla Pana Dyrektora i muzyka za przygotowanie i przeprowadzenie tego spotkania.

Wnioski na przyszłość z tego obiadu są oczywiste.

Pensjonariusze proponują. Więcej takich spotkań, bez jedzenia lub nie tak bogatych w produkty do jedzenia ale z udziałem Pensjonariuszy w różnych konkursach: np. recytatorskim, śpiewaczym czy tanecznym z partnerką lub solo. Dla zwycięzców przewidzieć jakieś nagrody np. ładny duży owoc, ulepiony duży pierożek, szklanka kawy z mlekiem itp. Wyłonieni specjaliści mogą się przydać w organizacji następnych innych spotkaniach.

Pensjonariusz
Zdzisław Miazga

eprasa.pl 27433c873c

Piotr Świerczewski w Nasielsku

Piłkarskie emocje, 16 drużyn i wyjątkowy gość – srebrny medalista olimpijski Piotr Świerczewski. W sobotę 12-IX-2026r. rozegrano turniej „Młodzi Mistrzowie Nasielsk 2026", zorganizowany przez MLKS Żbik Nasielsk. Zwyciężył WKS Mystkówiec, przed Ladies Football Ciechanów i Sokołem Serock



Młodzi piłkarze przez cały dzień rywalizowali podczas turnieju „Młodzi Mistrzowie Nasielsk 2026". Gospodarzem wydarzenia był MLKS Żbik Nasielsk, który wystawił trzy zespoły.

Szczególnym gościem turnieju był Piotr Świerczewski – były reprezentant Polski i srebrny medalista olimpijski z Barcelony z 1992r. Spotkał się z młodymi zawodnikami, rozdawał autografy, a także symbolicznie rozpoczął mecz finałowy.

Dla najmłodszych adeptów futbolu była to okazja do bezpośredniego spotkania z jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich piłkarzy swojego pokolenia.

Rywalizacja zakończyła się zwycięstwem WKS Mystkówiec. II miejsce zajęła drużyna Ladies Football Ciechanów, natomiast na III pozycji uplasował się Sokół Serock.

Kolejne miejsca przypadły zespołom: IV – Nazar I Mława, V – Żbik II Nasielsk, VI – Kryształ Glinojeck 2018, VII – Żbik I Nasielsk, VIII – MKS Ciechanów, IX – KS Joniec, X – Kryształ Glinojeck 2019, XI – Korona Ostrołęka, XII – Sokół Nasielsk, XIII – WKS Rząśnik, XIV – Żbik III Nasielsk, XV – Nazar II Mława i XVI – FA Nowy Dwór Mazowiecki.

Organizatorzy przyznali także trzy nagrody indywidualne.

Królem strzelców – a właściwie królową strzelców – została Oliwia Infulecka z Ladies Football Ciechanów. Tytuł MVP turnieju otrzymał Oskar Szczerba z WKS Mystkówiec, natomiast najlepszym bramkarzem został Ksawery Gowin z Sokoła Serock.

Sportowa rywalizacja nie była jedyną atrakcją przygotowaną dla uczestników. Swoje umiejętności zaprezentował profesjonalny freestyler Michał Dziobek, którego pokaz stał się jednym z dodatkowych punktów programu.

W turnieju uczestniczyli także przedstawiciele Ciechanowsko-Ostrołęckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej – prezes Włodzimierz Kownacki oraz wiceprezes Tomasz Rębecki. Organizatorzy podziękowali im za obecność, wsparcie i przekazany upominek.

Przeprowadzenie całodniowych zawodów wymagało zaangażowania wielu osób. W organizacji pomagali rodzice młodych zawodników, a spotkania sędziowali piłkarze pierwszej drużyny Żbika. Turniej prowadził Dawid Domala.

O oprawę muzyczną zadbał DJ, a poczęstunek dla uczestników przygotowała „Pizzeria u Kabana". Sportowe wydarzenie dokumentował fotograficznie Sebastian Mazurkiewicz.

Turniej zgromadził drużyny nie tylko z Nasielska i najbliższej okolicy. Na boisku spotkali się młodzi zawodnicy reprezentujący kluby m.in. z Ciechanowa, Serocka, Mławy, Glinojecka, Jońca, Ostrołęki, Rząśnika i Nowego Dworu Mazowieckiego.

Najważniejsza tego dnia była jednak sama możliwość sportowej rywalizacji młodych zawodników. Były bramki, walka o wynik i klasyfikację, ale również spotkanie z olimpijczykiem oraz dodatkowe atrakcje przygotowane przez gospodarzy.



Najwięcej powodów do radości miał WKS Mystkówiec, który wyjechał z Nasielska jako zwycięzca „Młodych Mistrzów Nasielsk 2026".

Na najniższym stopniu podium stanął Sokół Serock, którego zawodnik Ksawery Gowin został dodatkowo uznany za najlepszego bramkarza turnieju.

Pomagali podczas benefisu Stana Borysa

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kazuniu znaleźli się wśród osób zaangażowanych w organizację jubileuszowego benefisu Stana Borysa. 6-IX-2026r. członkowie szkolnego Klubu Wolontariatu „KWIAT POMOCY" zapewniali wsparcie techniczne podczas uroczystości poświęconej 85-leciu artysty



Uczniowie Zespołu Szkolno - Przedszkolnego z Kazunia Nowego z Jubilatem

Młodzież miała przy tym okazję spotkać wielu znanych przedstawicieli polskiej kultury.

W niedzielę 6-IX-2026r. dyrektor, nauczyciele oraz członkowie Klubu Wolontariatu „KWIAT POMOCY" ze Szkoły Podstawowej w Kazuniu uczestniczyli w benefisie zorganizowanym z okazji 85. urodzin Stana Borysa.

Dla uczniów nie była to jednak wyłącznie możliwość obserwowania jubileuszowego wydarzenia. Młodzieży powierzono konkretne zadanie – wsparcie techniczne uroczystości. Szkoła podkreśla, że udział w przygotowaniu tak dużego wydarzenia był dla wolontariuszy cennym doświadczeniem.

Sam benefis miał formę obszernej artystycznej retrospektywy ponad sześciu dekad działalności Stana Borysa. Jak wynika ze scenariusza uroczystości, przypomniano nie tylko jego największe przeboje, lecz również mniej powszechnie znane obszary działalności jubilata: poezję, teatr, twórczość kompozytorską, zainteresowanie literaturą, okres emigracji oraz działalność polonijną. Stan Borys został przedstawiony jako wokalista, aktor, poeta, kompozytor i autor tekstów.

Wśród gości znaleźli się ludzie od lat związani z polską sceną, teatrem i dziennikarstwem muzycznym. Scenariusz wymienia m.in. Marię Szabłowską, Zbigniewa Krajewskiego, Tadeusza Deszkiewicza i Krzysztofa Jasińskiego. Obecna była także Anna Maleady – towarzyszka życia Stana Borysa, jego menedżerka, producentka i koordynatorka projektów związanych z jego twórczością.

Na scenie pojawili się również m.in. Justyna Reczeniedi, Margo S. i Grzegorz Wilk. Justyna Reczeniedi wykonała „Listów pożółkła biel", do którego słowa napisał Stan Borys, a muzykę Adam Sławiński. Margo S. sięgnęła m.in. po „Kochać i tracić" – utwór Stana Borysa do słów Leopolda Staffa.

Jednym z bohaterów wieczoru był także Krzysztof Jasiński. W jubileuszowym programie powierzono mu interpretację wierszy Stana Borysa, w tym napisanego w 1963r. „Portretu ojca". Pod koniec uroczystości Krzysztof Jasiński wygłosił osobistą laudację dla jubilata.

W scenariuszu przewidziano również udział Jana Englerta i Beaty Ścibakówny. Oboje zostali zaproszeni na scenę w części poświęconej teatralnym doświadczeniom Stana Borysa.

Benefis był bowiem opowieścią o całej drodze artystycznej jubilata. Przypomniano początki jego muzycznej kariery i współpracę z Tadeuszem Nalepą oraz Bogdanem Loeblem w zespole Blackout. W 1965r. zarejestrowano dla radia pierwszą piosenkę tria Borys–Nalepa–Loebl – „Boję się psa". Następnie powstały „Ktoś wziął mi" i „Nic mi więcej nie trzeba", wykonane przez Blackout podczas Krajowych Targów Piosenki w Rzeszowie.

Osobne miejsce zajęły lata współpracy z Bizonami. Przypomniano „To ziemia", za którego wykonanie podczas VI Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1968r. Stan Borys otrzymał nagrodę dziennikarzy, a także „Spacer dziką plażą" i „Wiatr od Klimczoka".

Nie mogło zabraknąć również „Jaskółki uwięzionej". Utwór skomponowany przez Janusza Kępskiego do słów Kazimierza Szemiotha powstał w 1973r. i stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych piosenek w dorobku Stana Borysa. Na zakończenie jubileuszowego wieczoru „Jaskółkę" wykonał Grzegorz Wilk.

Program prowadził słuchaczy także przez mniej oczywiste rozdziały biografii artysty. Przypomniano jego występy teatralne, rock-operę „Naga", emigrację do Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz szczególne miejsce, jakie w jego twórczości zajmowała poezja Cypriana Kamila Norwida. W 1983r. powstał spektakl „Norwid", którego reżyserię zaproponował Borysowi poeta i norwidolog Tymoteusz Karpowicz. Pięć lat później artysta przygotował własny projekt muzyczno-poetycki oparty na utworach Norwida, wystawiony w chicagowskim Copernicus Center.

Przypomniano także jego międzynarodowe sukcesy z początku lat 70. – Brązowego Gronostaja zdobytego w 1971r. we Francji, trzy Złote Apolliny i Kryształową Kulę z V Olimpiady Piosenki w Atenach w 1972r., nagrodę w irlandzkim Castlebar oraz wyróżnienie w Caracas w 1973r.

Dla wolontariuszy z Kazunia możliwość uczestniczenia od strony organizacyjnej w tak przygotowanym benefisie oznaczała więc bezpośredni kontakt z wydarzeniem poświęconym jednej z charakterystycznych postaci polskiej muzyki ostatnich kilku dziesięcioleci.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele szkoły wykonali wspólne zdjęcie ze Stanem Borysem. Wręczyli mu również list gratulacyjny w imieniu wójt gminy Czosnów Anny Maliszewskiej i gminy Czosnów, przekazując jubilatowi życzenia oraz wyrazy uznania i szacunku.

Sama szkoła nie ukrywa dumy z postawy swoich uczniów. Członkowie Klubu Wolontariatu „KWIAT POMOCY" nie byli tego wieczoru jedynie widzami. Wspierając technicznie organizację benefisu, stali się częścią wydarzenia, podczas którego spotkali aktorów, muzyków, artystów i ludzi związanych z polską kulturą.

Dla młodych wolontariuszy była to zarazem nietypowa lekcja – nie w szkolnej sali, lecz za kulisami dużej uroczystości artystycznej.

SŁODKA KRZYŻÓWKA

Drodzy Czytelnicy, w środku znajdziecie krzyżówki, rebusy i zagadki. Wśród Czytelników, którzy rozwiążą co najmniej 3 łamigłówki/zadania **rozlosujemy pyszny torcik z Cukierni Duet**.Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcja@nowodworski.info lub zgłosić telefonicznie do najbliższego piątku pod numerem: tel. 733-055-002.

Zwycięzcą ubiegłotygodniowej krzyżówki jest p. **Tadeusz Bożek**

CUKIERNIA Duet
TRADYCYJNE WYROBY CIAST I TORTÓW
Zapraszamy do sklepów firmowych
w Nowym Dworze Mazowieckim
ul. Warszawska 2, tel. 22 775 97 10
ul. Woj. Polskiego 45A paw. 45, tel. 500 409 503
www.cukierniaduet.pl

eprasa.pl 27433c873c